

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2022 roku,

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Górski (spr.)
Protokolant:	Ewa Zarzycka

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2022 roku, na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa T. K., B. K.

przeciwko Bankowi (...) - spółce akcyjnej w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 28 września 2021 r. sygn. akt I C 358/21

I. oddala apelację;

II. tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym zasądza:

a. od pozwanego na rzecz powoda T. K. kwotę 4050 zł (czterech tysięcy pięćdziesięciu złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia;

b. od pozwanego na rzecz powódki B. K. kwotę 4050 zł (czterech tysięcy pięćdziesięciu złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia.

- Krzysztof Górski -

I ACa 895/21

UZASADNIENIE

Powodowie B. K. i T. K. w pozwie skierowanym przeciwko Bankowi (...) SA w W. wnieśli o :

- zasądzenie od pozwanego banku łącznie kwoty 92580,54 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 07.11.2020 r. do dnia zapłaty;
- ustalenie nieistnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego umowy kredytu w związku z nieważnością umowy nr (...) z dnia 30.11.2004 r..

Powodowie w żądaniu ewentualnym wnieśli o zasądzenie łącznej kwoty 32160,87 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12.09.2020 r. – do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu powodowie wskazali, że w dniu 30.11.2004 r. zawarli z Bankiem (...) S.A. w K., którego następcą prawnym jest pozwany bank, umowę kredytu hipotecznego. Zdaniem powodów przy zawieraniu umowy przez poprzednika prawnego strony pozwanej posłużono się wzorcem umownym z abuzywnymi klauzulami służącymi do waloryzacji kwoty udzielonego kredytu złotowego do kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego. Na skutek zastosowania niedopuszczalnego w obrocie konsumenckim mechanizmu waloryzacji powodowie nie są związani postanowieniami umowy w tym zakresie a skutkiem tego winno być stwierdzenie nieważności umowy ewentualnie utrzymanie umowy z pominięciem zapisów abuzywnych. Roszczenie o zapłatę powodowie oparli o zwrot nienależnie wpłaconych świadczeń na rzecz strony powodowej z uzasadnieniem w teorii dwóch kondycji i art. 410 w zw. z art. 405 k.c.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości kwestionując roszczenie powodów co do zasady i co do wysokości.

Pozwany podniósł nadto zarzut przedawnienia roszczenia powodów w zakresie w jakim dochodzą zwrotu rat kredytowych uiszczonych na 3 lata przed złożeniem pozwu.

Pozwany wskazał, że bezspornym między stronami pozostaje fakt zawarcia umowy kredytu. Pozwany kwestionuje jednakże jakoby :

- a) umowa kredytu pozostawała czynnością naruszającą granicę swobody umów art. 353¹ k.c. i jako taka była sprzeczna z istotą stosunku zobowiązaniowego,
- b) postanowienia umowy kredytu nie stanowiły wyniku indywidualnych negocjacji,
- c) umowa kredytu zawierała niedozwolone klauzule umowne w rozumieniu art. 385¹ k.c. i w jakimkolwiek zakresie nie wiązała powodów,
- d) w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowień umownych składających się na tzw. klauzulę przeliczeniową/denominacyjną umowy kredytu nie dało się nadal wykonywać umowy, a w konsekwencji by istniały podstawy do stwierdzenia jej nieważności,
- e) postanowienia umowy kredytu nie spełniały wymogu jasności i jednoznaczności,
- f) postanowienia umowy kredytu kształtowały interes powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy,
- g) pozwany bank był w jakimkolwiek zakresie bezpodstawnie wzbogacony,
- h) pozwany bank ustalał w sposób dowolny kursy walut publikowane w tabelach,
- i) powodom przysługiwało jakiegokolwiek roszczenie o zapłatę oraz aby mieli interes prawny w ramach roszczenia o ustalenie.

Wyrokiem z dnia 28 września 2022 Sąd Okręgowy ustalił że umowa kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) - (...) zawarta w dniu 30 listopada 2004 r. pomiędzy Bank (...) S.A. w K., którego następcą prawnym jest strona pozwana Bank (...) S.A. w W. a powodami B. K. i T. K. jest nieważna i zasądził od pozwanego na rzecz powodów B. K. i T. K. łącznie kwotę 92580,54 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie licznymi od dnia 07 listopada 2020 r. – do dnia zapłaty,

Nadto Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 6417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Wydając wyrok Sąd przyjął za podstawę rozstrzygnięcia następujące (uznane za udowodnione lub bezsporne) okoliczności faktyczne:

B. K. i T. K. zawarli w dniu 30.11.2004 r. umowę kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) - (...), na podstawie której Bank (...) S.A. w K. (KRS: (...)), tj. poprzednik prawny Banku (...) SA w W., udzielił kredytu w wysokości 36477 CHF na okres od dnia 30.11.2004 r. do dnia 11.02.2036 r. z przeznaczeniem na sfinansowanie budowy domu jednorodzinnego położonego w G. ul. (...), działka nr (...). Małżonkowie K. zobowiązani byli do uiszczenia jednorazowej, bezzwrotnej prowizji za udzielenie kredytu w wysokości 1,5% kredytu co stanowiło 547,16 CHF. Prowizja została pobrana w złotych po przeliczeniu jej po kursie zgodnym z Tabelą kursów walut (...) S.A. w K. (§ 3 ust. 1 w zw. z załącznik nr 6 pkt 2 ust. 1). Zgodnie z § 4 umowy kredyt został oprocentowany zmienną stawką LIBOR 6M dla CHF oraz stałą marżą w wysokości 2,7%. Łącznie oprocentowanie wynosiło 3,59% w stosunku rocznym.

Splata kredytu została zabezpieczona hipoteką zwykłą w wysokości 36477 CHF oraz hipoteką kaucyjną do wysokości 19700 CHF na finansowanej nieruchomości, cesją z polisy ubezpieczenia nieruchomości od ognia i zdarzeń losowych, wpływy na rachunek ROR prowadzony w banku wraz z pełnomocnictwem do pobierania środków na spłatę zadłużenia (§ 7). Splata kredytu miała następować w złotych zgodnie z zasadami określonymi w załączniku nr 6 do umowy kredytu.

Załącznik nr 6 do umowy wskazywał, iż kredytobiorca oświadczał, że jest mu znane oraz wyjaśnione przez bank ryzyko zmiany kursu waluty, w której zaciągnął zobowiązanie kredytowe i jest świadomy ponoszenia przez siebie tego ryzyka (pkt 1 załącznika). Dalej – w pkt 2 załącznika m.in. wskazano:

- 1) prowizja bankowa od kredytu walutowego naliczana jest i pobierana w walucie udzielanego kredytu
- 2) kwota kredytu lub transzy kredytu wypłacana jest w złotych po przeliczeniu wg kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w banku w dniu wypłaty kwoty kredytu lub transzy kredytu, zgodnie z Tabelą kursów walut Banku (...) SA, ogłaszaną w siedzibie banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w banku, (...)
- 4) kwota spłaty podlega przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w banku w dniu dokonywania spłaty, zgodnie z Tabelą kursów walut Banku (...) SA ogłaszaną w siedzibie banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w banku.

W dniu 07.04.2006 r. strony zawarły aneks nr (...), w którym m.in. zmieniono wysokość kredytu na 59403,22 CHF, oprocentowanie wynosiło 3,04% w stosunku rocznym, a marżę ustalono na poziomie stałym 1,7%. W dniu 22.06.2015 r. strony zawarły aneks nr (...), na podstawie którego z załącznika nr 6 wykreślono ust. 2 lit.4, do umowy dodano pkt 9 § 9 o brzmieniu: „Strony umowy ustalają, że splata kredytu następuje:

- w złotych – zgodnie z zasadami określonymi w załączniku nr 6,
- wysokość każdej raty kapitałowo-odsetkowej określona jest w walucie kredytu, natomiast jej splata dokonywana jest w złotych – po jej uprzednim przeliczeniu po kursie sprzedaży waluty kredyt ustalonym według tabeli kursów waluto obowiązującej na koniec dnia poprzedzającego dzień spłaty raty kapitałowo-odsetkowej. Wysokość rat kapitałowo-odsetkowych ulega comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży danej waluty”.

Kredyt wypłacono w trzech transzach - I transza w wysokości 18238,50 CHF co stanowiło 45824,23 zł wg kursu 2,5125 w dniu 02.03.2005 r., II transza w wysokości 18238,50 CHF co stanowiło 44832,06 zł wg kursu 2,4581 w dniu 14.03.2006 r., III transza w wysokości 22926,22 CHF co stanowiło 56735,52 zł wg kursu 2,4747 w dniu 15.05.2006 r. Bank pobrał ponadto m.in. prowizje: 547,16 CHF co stanowiło 1425,16 zł wg kursu 2,6047 w dniu 02.03.2005 r., 290,42 CHF co stanowiło 752,59 zł wg kursu 2,5914 w dniu 15.05.2006 r. Z tytułu spłaty kredytu małżonkowie K. uiszcili na rzecz banku łącznie kwotę 133887,80 zł do dnia 12.09.2020 r. .

Na etapie zawierania umowy nie było możliwości ingerencji w treść umowy ani negocjowania jej zapisów. W banku małżonkowie K., po ustaleniu braku zdolności kredytowej w złotych, otrzymali zapewnienie, że zaoferowany im

kredyt w frankach szwajcarskich jest najlepszy i najszybszy. Nie przedstawiono mu symulacji jak będzie wyglądał kredyt w przypadku wzrostu ceny franka, poinformowano jedynie o ewentualnym ryzyku kursowym polegającym na tym, iż w przypadku wypłacania kolejnych transz mogą otrzymać niższą kwotę. Małżonkowie K. nie otrzymali projektu umowy do zapoznania się – nie uzyskali o takiej okoliczności żadnej informacji. Umowa została podpisana przez małżonków K. na ostatnim spotkaniu – był to już gotowy druk z załącznikami, przygotowany do podpisu, nie mieli zbyt wiele czasu na zapoznanie się z umową i podpisywali ją pod presją czasu z uwagi na następnych klientów.

Małżonkowi K. złożyli w Banku (...) SA w W. reklamację dotyczącą umowy kredytu – w dniu 27.10.2020 r. Małżonkowie K. otrzymali odpowiedź na reklamację – negatywną- w dniu 06.11.2020 r.

Dokonując oceny prawnej powództwa Sąd wyjaśnił, że umowa kredytowa uregulowana została w art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, zgodnie z którym – w brzmieniu obowiązującym w chwili zawarcia umowy - przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Sąd przytoczył też treść art. 69 ust. 2 prawa bankowego i wskazał, że jako essentialia negotii umowy kredytu należy wymienić ściśle oznaczenie kwoty i waluty kredytu. W niniejszej sprawie na mocy umowy zawartej między stronami wskazano, że Bank udziela Kredytobiorcy kredytu w kwocie 36477 CHF, powiększonej aneksem do kwoty 59403,22 . Zgodnie z załącznikiem nr 6 do umowy kwota kredytu lub transzy kredytu wypłacana jest w złotych po przeliczeniu wg kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w banku w dniu wypłaty kwoty kredytu lub transzy kredytu, zgodnie z Tabelą kursów walut Banku (...) SA, ogłaszaną w siedzibie banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w banku.

Jeżeli kwota kredytu jest powiązana z kursem waluty obcej, to jest dopuszczalne, zgodnie z art. 358 k.c. aby wypłata i spłata kredytu następowała w tej walucie albo walucie polskiej, przy czym jeśli to dotyczy wyłącznie sposobu wykonania zobowiązania pieniężnego, nie powoduje zmiany waluty wierzytelności. Jak oceniło orzecznictwo i doktryna wnioski takie ma zastosowanie do umów z właściwie sporządzoną klauzulą waloryzacyjną (indeksacyjną, denominacyjną - tak wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2011 r., IV CSK 377/10, niepubl. oraz z dnia 29 kwietnia 2015 r., prywatnego CSK 445/14, niepubl.). Wprawdzie art. 358¹ § 2 k.c. mówi o „innym niż pieniądź” mierniku wartości, ale powszechnie przyjmuje się, że chodzi tu o inny niż pieniądź polski miernik wartości i klauzula waloryzacyjna może być wyrażona w pieniądzu obcym (zob. np. postanowienie SN z dnia 05.12.1997 r., I CKN 558/97, OSNC 1998/7-8, poz. 112).

Spłata kredytu miała wg umowy następować ze wskazanego w umowie rachunku oszczędnościowo – rozliczeniowego, przy zastosowaniu określonych tabeli kursów. Rachunek oszczędnościowo – rozliczeniowy powoda prowadzony był tylko dla jednej waluty – PLN. Nie mieli oni w ogóle rachunku walutowego w CHF. Potrącenie z rachunku miało nastąpić w walucie polskiej (§ 9 i 10 umowy)

W efekcie zarówno wypłata kredytu jak i jego spłata – wg treści umowy miała następować w walucie polskiej.

Sąd podkreślił, że umowa nie określała wprost kwoty podlegającej zwrotowi. Zależność ta wynikała z § 9 ust. 8 umowy kredytu oraz następnie dodanym pkt 9 w §9 umowy – aneksem nr (...) z dnia 22.06.2015 r. , na mocy którego spłata zadłużenia kredytobiorcy z tytułu kredytu i odsetek następuje w drodze obciążenia rachunku kredytobiorcy , do którego wystawi pełnomocnictwo, a spłata miała nastąpić w złotych wg przeliczenia określonego na podstawie załącznika nr 6 do umowy.

Sąd zauważył, że żadne z postanowień umownych ani też treść podpisanego między stronami aneksu stanowiącego podstawę ustalenia treści łączącego strony stosunku prawnego, nie określało zasad ustalania kursów, nie wskazywało też, na jakiej podstawie powstają Tabele kursowe banku. Sąd stwierdził, że tym samym bank miał swobodę w ustaleniu tabeli kursów, a klient nie miał możliwości sprawdzić dlaczego w danym dniu została ustalona wysokość waluty w

określonej wysokości. W konsekwencji nie było możliwości by ustalić wysokość kredytu pozostającego do spłaty, gdyż był on uzależniony od wysokości kursów wynikających z tabeli w kolejnych, określonych dniach spłaty.

Według kursu z tabeli jest przeliczana każda transza i każda rata spłacanego kredytu. W przypadku zmiany kursu waluty zmienia się także wysokość kapitału do spłaty, a zatem ma to wpływ na wielkość kredytu. Tymczasem zgodnie z art. 69 par 2 prawa bankowego umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności m. in. kwotę i walutę kredytu; zasady i termin spłaty kredytu; w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu; wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany. Zgodnie z powyższym przepisem określoność kredytu oznacza, że musi być ustalona wysokość kredytu pozostającego do spłaty bankowi. Tymczasem spłata kredytu według tabel jeszcze nieopublikowanych uniemożliwia ustalenie wysokości kredytu. To powoduje, że klauzula taka prowadzi do nieważności umowy jako sprzecznej zarówno z art. 69 prawa bankowego jak i z zasadą swobody umów z art. 353¹ kc.

Ważność czynności prawnej badana jest przez Sąd z urzędu. W myśl art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Zgodnie z art. 58 k.c., czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy (§ 1). Nieważna jest też czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (§ 2). Zgodnie natomiast z § 3 przywołanego przepisu, jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Z uwagi na słabszą pozycję konsumenta, dyrektywa 93/13/EWG zobowiązała państwa członkowskie Unii Europejskiej do ustanowienia mechanizmu zapewniającego, że wszelkie warunki umowne, które nie były indywidualnie z nim negocjowane, mogą zostać poddane kontroli w celu oceny ich nieuczciwego charakteru.

Z utrwalonego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wynika, że sąd krajowy jest zobowiązany podjąć z urzędu czynności dochodzeniowe w celu ustalenia, czy postanowienie umowne zamieszczone w umowie, która jest przedmiotem toczącego się przed nim sporu i która została zawarta między przedsiębiorcą a konsumentem, jest objęte zakresem stosowania dyrektywy 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.UE 1993, L 95, s. 29), a jeżeli tak, sąd zobowiązany jest z urzędu zbadać, czy postanowienie to ewentualnie ma nieuczciwy charakter (wyroki TSUE z: 9 listopada 2010 r., VB PénzügyiLízing, C-137/08, EU:C:2010:659, pkt 56; 14 czerwca 2012 r., BancoEspañol de Crédito, C-618/10, EU:C:2012:349, pkt 44; 21 lutego 2013 r., Banif Plus Bank, C-472/11, EU:C:2013:88, pkt 24). Przy braku skutecznej kontroli potencjalnie nieuczciwego charakteru warunków danej umowy nie można bowiem zagwarantować przestrzegania praw przyznanych w drodze dyrektywy 93/13/EWG (wyrok TSUE z 13 września 2018 r., ProfiCredit Polska, C-176/17, EU:C:2018:711, pkt 62 i przytoczone tam orzecznictwo; ostatnio także wyrok TSUE z 7 listopada 2019 r., ProfiCredit Polska, w połączonych sprawach C-419/18 i C-483/18, ECLI:EU:C:2019:930). Zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG sądy odsyłające są zobowiązane do zaniechania stosowania nieuczciwych warunków umownych, aby nie wywierały one, w braku sprzeciwu konsumenta, wiążących wobec niego skutków (wyrok z dnia 26 marca 2019 r., AbancaCorporaciónBancaria i Bankia, C-70/17 i C-179/17, EU:C:2019:250, pkt 52 i przytoczone tam orzecznictwo). Powyższe wymaga respektowania przede wszystkim zasady skuteczności prawa europejskiego (franc. l'effetutile, zob. wyrok ETS z 8 kwietnia 1976 r. w sprawie Jean NoëlRoyer, sygn. akt 48/75, Zbiór Orzeczeń 1976, s. 497, pkt 73 i 75: "(...) to ensure the effectiveness of the directives"; także np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 26 października 2006 r. w sprawie ElisaMaríaMostazaClaro przeciwko Centro Móvil Milenium S.L., sygn. akt C-168/05, publ. ECLI:EU:C:2006:675; wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 października 2009 r. w sprawie C-63/08, Virginie Pontin przeciwko T-Comalux SA, ECR 2009, s. 1-10467; Monitor Prawa Pracy 2010 nr 1, s. 54; wyrok Sądu

Najwyższego z 9 stycznia 2019 r., sygn. akt II PK 246/17, niepublikowany). Stanowisko takie jest także utrwalone w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. np. uzasadnienie wyroku SN z dnia 15.11.2019 r., V CSK 347/18, niepubl.).

Banki w umowach kredytowych, w tym także Bank (...) SA w K. (poprzednik prawny powoda) w umowie rozpatrywanej w niniejszej sprawie, posługują się wzorcami umownymi. Wzorce te podlegają kontroli w toku rozpoznawania spraw spornych jako ogólne warunki umów lub wzory umów.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 – 4 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. Natomiast w celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć głównie pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które w braku odmiennej umowy, wynikałoby z przepisów prawa, w tym mających charakter dyspozytywny (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019, Nr 1, poz. 2).

Postanowienie umowne rażąco narusza interesy konsumenta, gdy przewiduje nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, nie publ., z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15, OSNC - ZD 2017, Nr 1, poz. 9; z dnia 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14, nie publ.; z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14, nie publ. i z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 660/12, nie publ.).

Wątpliwości budzą postanowienia, które tylko „dotyczą” głównych świadczeń lub są z nimi „związane”, w szczególności wpływają na ich zakres. Taki charakter będzie mieć na przykład klauzula waloryzacyjna, dostosowująca wysokość czynszu do zmian w sile nabywczej pieniądza (przez odwołanie się do wskaźnika zmiany cen w określonym czasie). Przeważa pogląd, że nie określa ona głównego świadczenia. Rzeczywiście należy ograniczyć zakres tej negatywnej przesłanki kontroli umów do klauzul, które „określają” świadczenie główne. Jednakże, w ocenie Sądu, nie należy wprowadzać dodatkowych kryteriów o charakterze ogólnym. Co do klauzul waloryzacyjnych, trudno zgodzić się ze stanowiskiem, że wielkość świadczenia nie mieści się w „określeniu świadczenia”. Poza ustaleniem, że podmiot ma dostarczyć pieniądze lub rzeczy, całkiem istotna dla stron jest ich liczba lub ilość. Jeżeli cena określona jest wyłącznie przez wskazanie innego niż pieniądz (polski) miernika wartości (art. 358¹ § 2 k.c.), na przykład jako odpowiednik w złotych określonej liczby obcych walut według kursu NBP, to taka klauzula waloryzacyjna określa główne świadczenie strony. Należy także zauważyć, że głównym świadczeniem stron mogą być odsetki (kapitałowe, np. w umowie lokaty), chociaż nie dotyczy to odsetek za opóźnienie. Ustalenie postanowień określających główne świadczenia stron dokonywane jest ad casu.

Klauzule odnoszące się do przeliczania kwoty kredytu na CHF określają świadczenia główne umowy kredytu (tak też SA w wyroku z 04.11.2020 r., V ACa 300/20).

Zgodnie z przepisem art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron,

w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony związane są umową w pozostałym zakresie (§ 2). Na mocy art. 385² k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Klauzulą niedozwoloną jest postanowienie umowy zawartej z konsumentem (lub wzorca umownego), które spełnia (łącznie) wszystkie przesłanki określone w przepisie art. 385¹ k.c.: 1) nie jest postanowieniem uzgodnionym indywidualnie; 2) nie jest postanowieniem w sposób jednoznaczny określającym główne świadczenia stron; 3) kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Skutkiem zastosowania w umowie lub wzorcu klauzuli niedozwolonej jest brak mocy wiążącej tego postanowienia, przy zachowaniu skuteczności innych części umowy lub wzorca. Brak mocy wiążącej dotyczy w całości klauzuli niedozwolonej, nie jest więc dopuszczalne uznanie, że jest ona skuteczna w zakresie, w jakim nie naruszałaby kryterium określonego w przepisie 385¹ k.c.

W przepisach 385¹ § 1 i 2 k.c. ustawodawca określił sankcję w postaci częściowej bezskuteczności czynności prawnej, przy czym jej treść jest odmienna od regulacji ogólnej ujętej w przepisie art. 58 § 3 k.c. (o częściowej bezskuteczności por. M. Gutowski, *Nieważność czynności prawnej*, Warszawa 2012, s. 81). Przepis art. 385¹ § 2 k.c. stanowi bowiem, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Oznacza to, że niedozwolone postanowienia umowne są nieskuteczne, przy czym ich brak mocy wiążącej z reguły nie ma wpływu na skuteczność umowy (lub wzorca), gdyż szczególna regulacja dla umów konsumenckich nie przewiduje możliwości oceny, czy bez tych postanowień strony zawarłyby umowę (art. 58 § 3 k.c. nie znajduje zastosowania). Należy jednak zauważyć, że umowa może w całości okazać się nieskuteczna, jeżeli klauzula niedozwolona określa główne świadczenie strony (co w praktyce nastąpi zupełnie wyjątkowo) i jednocześnie nie da się ustalić jego treści na podstawie art. 56 k.c. (co z kolei jest prawdopodobne – tak A. Olejniczak [w:] *Kodeks cywilny, Komentarz* pod red. A. Kidyby, Lex/El. komentarz do art. 385¹ k.c.).

W rozpoznawanej sprawie nie budziło wątpliwości Sądu to, że klauzule umowne wskazane w pozwie powinny być przez Sąd uznane za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. Jest tak dlatego, że klauzule te kształtują prawa i obowiązki konsumenta - kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez uzależnienie warunków waloryzacji świadczenia od kompetencji silniejszej strony umowy, tj. banku. Odwołanie do kursów walut zawartych w "Tabeli kursów walut Banku (...) ogłaszanej w siedzibie Banku w dniu wypłaty transzy lub na koniec dnia spłaty" (załącznik nr 6 do umowy a następnie § 9 pkt 9 umowy po aneksie z dnia 22.06.2015 r.) obowiązującej w Banku oznacza naruszenie równorzędności stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. W konsekwencji jest niewątpliwe, że w rozpatrywanej sprawie Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania - na gruncie zawartej umowy - wysokości rat kredytu denominowanego do CHF oraz dowolnego ustalania wysokości zobowiązania uzależnionego od kursu CHF w dniu wypłacania transzy. Jednocześnie prawo banku do ustalania kursu waluty nie doznawało żadnych umownych ograniczeń w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych i kontrolowalnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych. Rozwiązanie to należy uznać za przejaw nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy kredytowej, prowadzącego do naruszenia interesów konsumenta, w tym przede wszystkim interesu ekonomicznego, odpowiadającego wysokości poszczególnych rat kredytu. W tym zakresie istotne znaczenie należy także przypisać wymaganiu właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, czyli odpowiedzi na pytanie, czy zawarta umowa wskazuje w sposób jednoznaczny powody i specyfikę mechanizmu przeliczania waluty, tak by konsument mógł przewidzieć, na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów, wynikające dla niego z tego faktu konsekwencje ekonomiczne (zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 30 kwietnia 2014 r., nr C - 26/13, sprawa Árpád Kásler, Hajnalka Káslernè Rábai przeciwko OTP Jelzalogbank Zrt, ECLI:EU:C:2014:282).

Zgodnie z umową kwota wypłaconych i wpłacanych środków oraz prowizji była przeliczana na PLN według kursu określonego w Tabeli kursów. Dopiero sposób kształtowania Tabeli kursów został wyjaśniony w odpowiedzi na pozew co jednakże nie wpływa na dalszą ocenę, iż był to tylko wewnętrzny dokument banku, na którego treść nie miał żadnego wpływu konsument – kredytobiorca.

Sytuacji nie zmienia pouczenie powoda o ryzyku walutowym oraz oświadczenie kredytobiorcy, iż jest świadomy ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego, w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko (pkt 1 załącznika nr 6). Nieakceptowany zapis umowy dotyczy bowiem nie tego, że wysokość raty kredytu powiązana jest z kursem franka (to jest oczywiste i normalne w przypadku stosowania denominacji do waluty obcej), ale tego, że ów kurs jest dowolnie ustalany przez Bank. Tym samym wysokość raty kredytu jest dowolnie ustalana przez Bank. Obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznaczny i zrozumiały, tak aby konsument, który nie posiada wiedzy ekonomicznej, wiedział, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu może spowodować, że będzie on zmuszony zwrócić kwotę wielokrotnie wyższą od tej którą pożyczył, mimo regularnych comiesięcznych spłat. Zgoda na takie ryzyko jest możliwa tylko wtedy, gdy konsument uzyskuje pełny obraz konsekwencji, jakie może dostarczyć przedmiotowa umowa. Nie ulega wątpliwości, że powodowie zostali pozbawieni przez Bank możliwości racjonalnego i świadomego podjęcia decyzji o zawarciu umowy. Przesłuchanie powodów potwierdza, iż uzyskali oni informacje, że kredyt jest bezpieczny i korzystny. Powodowie nie mieli żadnej możliwości, na podstawie treści umowy, samodzielnie określić, jak kurs zostanie w konkretnym momencie trwania stosunku cywilnego ustalony.

Przedmiotowa umowa odwołuje się do kursów walut ustalanych dowolnie przez bank, ustalenie kursów waluty nie ma oparcia w przejrzystych kryteriach i może być ustalone na poziomie znacznie wyższym niż średnie wartości na rynku walutowym, co zabezpiecza jedynie interes banku. Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat denominowanego do CHF.

Kwestionowane zapisy, mimo braku sprzeczności samej konstrukcji indeksacji kredytu z prawem, zdaniem Sądu godzą w równowagę kontraktową, nierównomiernie rozkładając prawa i obowiązki stron umowy i przyznając bankowi prawo do jednostronnego kształtowania wysokości świadczenia.

Sąd podkreślił konieczność odróżnienia samej możliwości dokonywania waloryzacji świadczenia w oparciu o kurs waluty obcej, która jest dopuszczalna (wraz z ryzykiem kursowym, jakie może ponosić konsument, a właściwie obie strony umowy), od zastosowania wadliwego mechanizmu waloryzacji, gdzie wadliwość ta polega na pozostawieniu możliwości ustalania kursu waluty, a przez to wysokości raty, w rękach jednej strony umowy – banku. Wadliwość powiązania kwoty kredytu z kursem waluty obcej powoduje, jak to ma miejsce w rozpoznawanej sprawie, że na gruncie każdej zawartej umowy kredytu hipotecznego nie można już mówić o spełnieniu wymagań umowy kredytu zawartych w art. 69 ust. 2 pkt 2 prawa bankowego, w sytuacji, gdy w umowie takiej, jako nazwanej, należy wskazać kwotę kredytu, należąca do jej elementów przedmiotowo istotnych (essentialia negotii). Całe postępowanie związane z zawarciem oraz zrealizowaniem umowy ze strony kredytodawcy oraz świadczenie zapłaty kredytobiorcy stanowiące zwrot kredytu w ciągu lat obowiązywania umowy miało nastąpić w złotych (mowa o uzgodnieniu na chwilę zawarcia umowy). Umowa zawarta przez powodów z poprzednikiem prawnym strony pozwanej w ogóle nie przewidywała możliwości oddania do dyspozycji kredytobiorcy kwoty kredytu wskazanej w umowie we frankach szwajcarskich, ani też możliwości zwrotu kredytu w tej walucie.

W ocenie Sądu, oznaczenie kwoty i waluty kredytu wymagane w art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego powinno oznaczać zarówno wielkość kwoty kredytu wypłaconego kredytobiorcy, ale też wielkość kwoty podlegającej zwrotowi. Problem pojawia się przede wszystkim na etapie zwrotu kredytu. Uzależnienie kwoty zwrotu kredytu od zachowań i decyzji tylko jednej ze stron umowy (tutaj Banku), w dodatku strony silniejszej względem konsumenta, prowadzi do wniosku, że od samego początku nie było obiektywnego mechanizmu, który pozwoliłby ustalić świadczenie kredytobiorców w sposób niezależny od decyzji banku. Nie da się tego pogodzić z ogólnymi zasadami prawa cywilnego zakładającymi w stosunkach zobowiązaniowych równowagę prawną stron umowy oraz określoność i przewidywalność

ich wzajemnych świadczeń. Zgodnie z art. 354 § 1 i 2 k.c. strony stosunku zobowiązaniowego powinny ze sobą współdziałać przy jego realizacji.

W rozpoznawanej sprawie nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, że klauzula umowna, pozwalająca ustalać Bankowi wysokość raty kredytu w oparciu o kurs waluty obcej ustalany na podstawie Tabeli Kursów przygotowywanej przez sam Bank (w której Bank określa kurs waluty) należy uznać za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Jest tak dlatego, że klauzula ta kształtuje prawa i obowiązki konsumenta - kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez uzależnienie warunków waloryzacji świadczenia od kompetencji silniejszej strony umowy, tj. banku. Odwołanie do kursów walut zawartych w "Tabeli Kursów" oznacza naruszenie równorzędności stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. W konsekwencji jest niewątpliwe, że w rozpatrywanej sprawie pozwany Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania - na gruncie zawartych umów - w pierwszej kolejności wysokości transz wypłacanych powodowi i dalej wysokości rat kredytu indeksowanego kursem franka. Jednocześnie prawo banku do ustalania kursu waluty nie doznawało żadnych umownych ograniczeń w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych. Rozwiązanie to prowadzi do naruszenia interesów konsumenta, w tym przede wszystkim interesu ekonomicznego, odpowiadającego wysokości poszczególnych rat kredytu.

Kolejna kwestia to ustalenie skutków prawnych abuzywnego charakteru tego elementu umowy. Jak wskazano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2018 r. II CSK 632/17 (niepubl.), konsekwencją stwierdzenia, że ma się do czynienia z niedozwoloną klauzulą umowną, spełniającą wymagania powołanego przepisu jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385¹ § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie (por. np. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 87 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2014 r., III CSK 204/13, nie publ. i z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, niepubl.).

Sąd wskazał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. U. L 095, z dnia 21 kwietnia 1993 r., dalej jako dyrektywa 93/13) Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków.

Art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że sprzeciwia się on działaniom sądu, który stwierdzi nieuczciwy charakter postanowienia umownego, zmierzającego do uzupełnienia umowy przez zmianę jej treści. Z uwagi na charakter i znaczenie ochrony konsumenta jako słabszej od przedsiębiorcy strony umowy, dyrektywa 93/13 zobowiązuje państwa członkowskie (art. 7 ust. 1 w zw. z pkt 24 motywów) do zapewnienia stosownych i skutecznych środków, mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych z konsumentami (por. np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości WE z dnia 14 czerwca 2012 r., w sprawie Banco Español de Crédito, C-618/10, ECLI:EU:C:2012:349). Zakres możliwej ingerencji sądu wyznaczony jest przez możliwość zastosowania w konkretnej sprawie właściwego przepisu dyspozytywnego. Tłumaczy się to potrzebą zastąpienia nieuczciwego postanowienia przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, ponieważ zabieg ten zmierza do zastąpienia ustanowionej w umowie równowagi formalnej między prawami i obowiązkami stron równowagą rzeczywistą, pozwalającą na przywrócenie równości stron i jest uważane za zgodne z celem art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 (zob. wyrok Trybunału w sprawie Pereničová i Perenič, C-453/10, EU:C:2012:144, pkt 31; a także wyrok w sprawie Banco Español de Crédito, EU:C:2012:349, pkt 40 i przytoczone tam dalsze orzecznictwo).

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (EULI:PU:C:2019:819) wyrok zawierający istotne wskazówki interpretacyjne, dotyczące art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, zresztą na gruncie sprawy bezpośrednio odnoszącej się do polskiego systemu prawnego (Dziubak, Dziubak p-ko Raiffeisen Bank International AG). Kolejny raz podkreślono w nim, że celem art. 6 ust. 1 dyrektywy jest ochrona konsumenta przez przywrócenie równości między nim a przedsiębiorcą, przy założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, zarówno pod względem siły negocjacyjnej, jak i ze względu na stopień

poinformowania, przez co godzi się on na postanowienia umowne sformułowane wcześniej przez przedsiębiorcę, nie mając wpływu na ich treść. Jak wyżej wskazano, z uwagi na tę słabszą pozycję konsumenta, dyrektywa zobowiązała państwa członkowskie do ustanowienia mechanizmu zapewniającego, że wszelkie warunki umowne, które nie były indywidualnie z nim negocjowane, mogą zostać poddane kontroli w celu oceny ich nieuczciwego charakteru (ostatnio także w wyroku TSUE z dnia 26 marca 2019 r. *Abanca Corporation Bancaria i Bankia*, C-70/17 i C 179/17, EU:C:2019:250, pkt 57).

Odpowiadając na pytania prejudycjalne Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie kwestii skutków niezwiązania konsumenta klauzulą abuzywną, Trybunał stwierdził, że powołany art. 6 ust. 1 drugi człon zdania dyrektywy 93/13 sam w sobie nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie - zgodnie z prawem Unii Europejskiej - krajowemu porządkowi prawnemu. Oznacza to, w świetle kryteriów przewidzianych w prawie krajowym, że w konkretnej sytuacji należy zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały unieważnione (uznane za nieważne). W takim przypadku, jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Jednocześnie, po raz kolejny wykluczono możliwość uzupełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które w niej się znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Z powołaniem się na stanowisko wyrażone w wyrokach z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie *Kasler i Kaslerne Rabai*, C-26/13 (EU:C:2014:282, pkt 80-84) oraz z dnia 26 marca 2019 r. w sprawie *Abanca Corporation Bancaria i Bankia*, C-70/17 i C-179/17 (EU:C:2019:250, pkt 64) Trybunał wyraźnie stwierdził, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, narażając tym samym konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, jak się twierdzi tak, że zostałyby tym ukarany.

W związku z tym Sąd nie zastępował automatycznie samej klauzuli waloryzacyjnej/denominacyjnej/indeksacyjnej uznaniem, że mamy do czynienia z kredytem złotowym pozbawionym tylko tej klauzuli, z ewentualną modyfikacją w zakresie wysokości oprocentowania (stawka LIBOR zastąpiona stawką WIBOR).

Stanowisko w tym zakresie powinni zająć powodowie, którzy do końca, konsekwentnie i świadomie podtrzymywali roszczenia wyrażone w pozwie i zdawali sobie sprawę ze ewentualnych skutków pozytywnego dla nich rozstrzygnięcia.

Dodać trzeba, że takie stanowisko jak orzekający Sąd zajął Sąd Najwyższy w orzeczeniu wydanym już po wyroku TSUE z dnia 03.10.2019 r. (wyrok SN z dnia 29.10.2019 r., IV CSK 309/18, niepubl.), gdzie stwierdził m. in., że w świetle wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 stwierdzić należy, iż w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumentka dotycząca sposobu tej denominacji, rozważyć należy dwie możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza, to ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi, umowa kredytu bankowego może obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron. Druga możliwość rozstrzygnięcia, to uznanie umowy za nieważną lub w zależności od spełnionych przesłanek - unieważnienie zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy nazwanej kredytem bankowym. Wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. Jednakże w określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Po

ustaleniu okoliczności rozpoznawanej konkretnie sprawy konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze.

Abuzywność klauzuli waloryzacyjnej (indeksacyjnej) nie wyklucza możliwości stwierdzenia nieważności całej umowy (co uznawano już przed wyrokiem TSUE z 03.10.2019 r., C-260/18 – por. np. uzasadnienie wyroku SA w Katowicach, I ACa 632/17, OSA 2018/10, str. 34-48, a także po wyroku TSUE – por. uzasadnienie wyroku SA w Warszawie z dnia 28.11.2019 r., V ACa 490/18, niepubl.).

Istotne jest też określenie momentu oceny interesu konsumenta (który nie musi pokrywać się z momentem oceny przesłanek ważności umowy lub klauzul umownych). Ochrona konsumenta w postaci możliwości zastąpienia niedozwolonych postanowień umowy przepisami prawa w celu zabezpieczeniu jego interesów przed szkodliwymi konsekwencjami, które mogą wynikać z unieważnienia umowy w całości, wymaga oceny tych konsekwencji w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili wystąpienia sporu między stronami, a nawet orzekania. Jak wyjaśnił Trybunał w wyroku w sprawie C-260/18 (pkt 51 motywów), ochrona konsumenta może być zapewniona jedynie wtedy, gdy uwzględnione zostaną jego rzeczywiste i tym samym bieżące interesy, a nie interesy, jakie miał w okolicznościach istniejących w chwili zawierania umowy. Odnosi się to także do skutków przed którymi interesy te powinny być chronione, a więc takich, które rzeczywiście powstałyby, w okolicznościach istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili wystąpienia sporu, gdyby sąd rozpoznający sprawę unieważnił umowę, a nie skutków, które w dniu zawarcia umowy wynikałyby z jej unieważnienia. Nie podważa tego (pkt 52 motywów) norma wyrażona w art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13, która łączy ocenę nieuczciwego charakteru postanowienia umowy "w momencie zawarcia umowy" ze wszystkimi okolicznościami towarzyszącymi jej zawarciu, przy czym należy zgodzić się ze stanowiskiem Trybunału, że cel takiej oceny zasadniczo różni się od celu oceny skutków wynikających z unieważnienia umowy.

Akceptując stanowisko powodów Sąd uznał z co najmniej dwóch powodów, że istnieją podstawy do uznania umowy za nieważną.

Na wstępie należy wyjaśnić, że moment, na który należy oceniać nieuczciwy charakter klauzul umownych i ich skutek dla ważności umowy, to chwila zawarcia umowy. Okoliczność późniejszego wykonywania umów, czy ich aneksowania, zmiany przepisów (np. ustawa antyspreadowa) nie ma tu więc żadnego znaczenia (tak też Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z 20 czerwca 2008 r., III CZP 29/17, w której trafnie zostało przyjęte, że ocena umowy pod kątem jej abuzywności powinna uwzględniać stan z chwili jej zawarcia).

Zgodnie z art. 385² k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. „Oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy” (uchwała SN z 20.06.2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019/1, poz. 2).

W rezultacie Sąd wskazał na dwie przyczyny nieważności umowy:

1. Umowa pozwala jednej ze stron (Bankowi) kształtować wielkość zobowiązania drugiej strony (pozwanego), za pomocą bankowej „Tabeli kursów” w oparciu o którą ustalany jest przelicznik wartości CHF na PLN, zaś kursy w tej „Tabeli Kursów” ustala jednostronnie Bank w sposób obiektywnie nieweryfikowalny. Posłużenie się przez strony konstrukcją klauzuli waloryzacyjnej, w tym walutowej, pozostaje dopuszczalne i jest szeroko stosowane w praktyce banków ze względu przede wszystkim na potrzebę ograniczenia niekorzystnych dla obu strony skutków zmiany wartości pieniądza polskiego, w którym kredyt zostaje udzielony, a nawet bywa spłacany w ratach przeliczanych przy wykorzystaniu bieżącego notowania złotego do innej waluty. Wykorzystywane są zwykle w tym celu waluty stabilniejsze niż złoty, mniej podatne na trendy występujące w koniunkturze gospodarczej, wpływające na procesy inflacyjne pojawiające się od wielu lat w gospodarce krajowej. Kredyty bankowe udzielane konsumentom ukierunkowanym na pozyskanie środków pieniężnych na sfinansowanie zakupu dóbr zaspakajających podstawowe

potrzeby człowieka nie powinny przybierać postaci spekulacyjnej, umożliwiającej bankom większe znacznie zyski niż to wynika z ryzyka zmienności kursów walut stosowanych w różnych odmianach waloryzowania ich wysokości, w tym ich indeksacji do franka szwajcarskiego. Przeciwno spekulacyjnemu charakterowi tych kredytów zostały w szczególności wprowadzone postanowienia dyrektywy 93/13, obowiązek respektowania których spoczywa też na bankach i przejawia się w konieczności zapewnienia konsumentom ochrony co najmniej w zakresie, który w tej dyrektywie został przewidziany i jest egzekwowany przez TSUE oraz sądy państw członkowskich. Zastosowanie walutowych klauzul indeksacyjnych powinno więc opierać się na takim ich zapisaniu, by zmienność kursu waluty obcej została wyznaczona przez element zewnętrzny i możliwie obiektywny w stosunku do stron umowy tego rodzaju, określany przez instytucje finansowe spełniające kryteria bezstronnego działania w stosunku do banku udzielającego takiego kredytu. Nie podważając więc zastosowania tego rodzaju klauzul waloryzacyjnych w umowach kredytu, za zgodne z ich przeznaczeniem i naturą stosunków obligacyjnych można uznać zastosowanie średnich kursów ogłaszanych przez niezależne instytucje, w tym przez Narodowy Bank Polski, albo stanowiący uśrednione notowanie czołowych banków lub innych podobnych instytucji rynku finansowego. Za sprzeczne zaś z istotą stosunków umownych, a tym samym niepodlegające prawnej ochronie, należy natomiast uznać zapisy umowy, w której strona ekonomicznie silniejsza, czyli kredytodawca, byłby upoważniony do jednostronnego określenia kursu tej waluty, która została określona jako właściwa dla oznaczenia wysokości rat obciążających kredytobiorcę. Zamieszczenie w takiej umowie takiej klauzuli nie może zostać uznane za działanie pozostające w granicach swobody umów z art. 353⁽¹⁾ k.c., lecz za rażące przekroczenie tej granicy. Główne zobowiązanie strony zobowiązanej do spłacenia kredytu, obliczane poprzez zastosowanie klauzuli jego indeksacji do CHF, nie może zostać określone przez drugą stronę tej samej umowy jednostronnym oświadczeniem, wykraczającym poza konsensus, który oddaje istotę stosunku umownego. Umowa zawierająca tego rodzaju klauzule a limine powinna zostać uznana za nieważną z powodu jej sprzeczności z normą zawartą w powołanym przepisie ze skutkiem *ex tunc*, czyli od daty jej zawarcia i bez względu na sposób jej wykonywania przez stronę upoważnioną do tego, aby z tego uprawnienia skorzystać w okresie jej obowiązywania. Przy ocenie samej ważności takiej umowy, możliwej do przeprowadzenia już w dniu jej podpisania oraz w późniejszym okresie, nie może więc mieć istotnego znaczenia to, w jaki sposób wskazana strona, w tym bank, korzysta z tego rodzaju klauzuli, zwykle zresztą reagując na konkretne uwarunkowania rynkowe oraz konkurencyjne. W prawnym znaczeniu nie może bowiem w ogóle dojść do wykonania nieważnej umowy, nawet jeżeli żadna ze stron nie powoływałaby się na jej wadę prawną tego rodzaju. Bez znaczenia w tym zakresie pozostaje także wypełnienie przez strony konkretnych obowiązków zapisanych w umowie, która nie prowadzi do ich powstania. Ustalenie nieważności takiej umowy jest możliwe w każdym też czasie i we wszelkich postępowaniach jej dotyczących, w tym przede wszystkim w sprawach o zasądzenie świadczenia. Nawet jeśli bank faktycznie ustalając kurs franka kieruje się sytuacją na rynku, czy średnim kursem NBP, to istotne jest w tej sprawie to, że w umowie nie zamieszczono żadnych gwarancji prawnych obiektywnego sposobu ustalania kursów, które byłyby skuteczne prawnie w stosunkach między stronami (takie samo stanowisko zajął ostatnio SA w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 23.10.2019 r., V ACa 567/18). Zgodnie z art. 353⁽¹⁾ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Sprzeciwia się zaś naturze zobowiązania kreowanie stosunku prawnego, którego treść mogłaby być następnie dowolnie kształtowana przez jedną ze stron (por. uchwała SN (7) z dnia 22 maja 1991 r., III CZP 15/91, OSN 1992, nr 1, poz. 1; uchwała SN z dnia 19.05.1992 r., III CZP 50/92, OSP 1993/6/119; uchwała SN z dnia 06.03.1992 r., III CZP 141/91, OSNC 1992/6, poz. 90). „Umowa, w której jedna ze stron może dowolnie wpływać na zakres własnego zobowiązania, nie mieści się w granicach swobody umów, zaprzeczając istocie (naturze) stosunku obligacyjnego, w rozumieniu art. 353⁽¹⁾ k.c.” (wyrok SA w Warszawie z dnia 10.10.2017 r., VI ACa 726/16, niepubl.).

2. Unieważnienie klauzuli zakwestionowanej w pozwie prowadzi nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji (waloryzacji), ale również *de facto* w ogóle do zniknięcia (całkowitego zniesienia) ryzyka kursowego, które jest przecież bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do określonej waluty (tutaj CHF). Tymczasem klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy, w związku z czym nie ma możliwości utrzymania przedmiotowej umowy kredytu (zob. motyw 44 i 45 wyroku TSUE C-260/18). Przypomnijmy, że na gruncie prawa polskiego i wykładni art. 385⁽¹⁾ § 1 i 2 k.c. słusznie wskazuje się, że co do klauzul waloryzacyjnych, trudno zgodzić się ze

stanowiskiem, że wielkość świadczenia nie mieści się w „określeniu świadczenia”. Poza ustaleniem, że podmiot ma dostarczyć pieniądze lub rzeczy, całkiem istotna dla stron jest ich liczba lub ilość. Jeżeli cena określona jest wyłącznie przez wskazanie innego niż pieniądź (polski) miernika wartości (art. 358⁽¹⁾ § 2 k.c.), na przykład jako odpowiednik w złotych określonej liczby obcych walut według kursu NBP, to taka klauzula waloryzacyjna określa główne świadczenie strony (A. Olejniczak [w:] Kodeks cywilny, Komentarz pod red. A. Kidyby, Lex/el. komentarz do art. 3851 k.c.). Przykładowo odsetki za opóźnienie zapłaty ceny nie dotyczą świadczenia głównego, lecz ubocznego, ale w przypadku np. klauzul waloryzacyjnych, których zastosowanie wpływa na wysokość świadczenia głównego, formułowanie podobnego wniosku nie wydaje się zasadne. Klauzule waloryzacyjne nie zawierają samoistnych treści, ale są instrumentem, który pozwala na ostateczne ustalenie rozmiaru świadczenia, w tym świadczenia głównego. O ile więc wiązanie postanowień określających główne świadczenia stron z *essentialae negotii* nie powinno wzbudzać zastrzeżeń, to już wprowadzanie dalszych kryteriów o charakterze ogólnym może okazać się zawodne (K. Zagrobelny [w:] Kodeks cywilny, Komentarz pod red. E. Gniewka, Legalis/el., komentarz do art. 3851 k.c.). Stanowisko, że kwestionowane zapisy umowy dotyczą głównego świadczenia stron dominuje też w najnowszym orzecznictwie (por uzasadnienie wyroku SA w Warszawie z dnia 23.10.2019 r., V ACa 567/18, niepubl.). Trudno byłoby wyjaśnić, że zastosowanie klauzuli waloryzacyjnej i sposobu przeliczenia wartości CHF na PLN nie stanowi głównego świadczenia stron, skoro nawet, gdyby kredytobiorca w dniu otrzymania (uruchomienia) kredytu chciał spłacić od razu cały kredyt, to musiałby uiścić inną kwotę w złotych niż otrzymał. W sposób oczywisty przesądza to o tym, że klauzula waloryzacyjna (indeksacja) jest postanowieniem określającym główne świadczenie strony, tj. określającym wysokość spłacanego kredytu. Skoro tak, to brak określenia w umowach wielkości zobowiązania pozwanego przesądza o naruszeniu art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego. Podkreślić trzeba, że nie chodzi tutaj o samo zastosowanie waloryzacji (indeksacji) do CHF, które jest dopuszczalne ani też o sam fakt zobowiązania się do dokonania spłaty kwoty innej niż pobrana (co jest oczywistym skutkiem waloryzacji), tylko o to, że mechanizm waloryzacji, przejawiający się w stosowaniu „Tabeli Kursów” z kursami ustalonymi jednostronnie w nieweryfikowalny obiektywnie sposób przez Bank, nie pozwala ani na ustalenie konkretnej kwoty kredytu, jakie będzie miał do spłacenia pozwany, ani – co istotne w tej sprawie – sposobu ustalenia tej kwoty.

Podsumowując Sąd stwierdził, że umowa zawarta przez strony jest nieważna:

- na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c.,

- na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 ustawy Prawo bankowe.

Sąd zaznaczył, że ewentualne utrzymanie umowy kredytu hipotecznego z pominięciem niedozwolonych klauzul umownych byłoby możliwe tylko na wyraźne życzenie konsumenta, który uznałby taki skutek klauzul za korzystny dla siebie (zob. uzasadnienie wyroku TSUE z 3 października 2019 r. C-260/18 oraz uzasadnienie wyroku SN z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18), co w tej sprawie nie miało miejsca, a strona powodowa, o czym już była mowa, konsekwentnie dążyła do unieważnienia umowy

Nie ulegało wątpliwości, że podmiotami niniejszego stosunku zobowiązaniowego był profesjonalista w obrocie – Bank, a także konsument w rozumieniu art. 22¹ k.c. – powodowie. Powodowie zaciągnęli bowiem kredyt na cele niezwiązane z prowadzoną działalnością gospodarczą – budowa domu, w którym mieszkają i zaspokajają potrzeby mieszkaniowe, co każe traktować umowę jako zawartą w obrocie konsumenckim. Na gruncie ustalonego stanu faktycznego nie ulega wątpliwości, że klauzule pozostawiające wątpliwości co do swojej zgodności z prawem zostały zawarte we wzorcu umownym sporządzonym przez pozwanego – przedsiębiorcę. W ocenie Sądu treść rzeczonych klauzul nie była indywidualnie uzgodniona z powodami. Nie miał on na żadnym etapie zawierania umowy wpływu na ich treść, brak było indywidualnych negocjacji z powodami. Nadmienić należy, że strona pozwana nie wykazała w toku procesu żadnego dowodu świadczącego o fakcie indywidualnego uzgadniania postanowień.

Sąd podkreślił, iż powodowie posiadają interes prawny w ustaleniu nieważności umowy w rozumieniu art. 189 k.p.c.

W orzecznictwie i w piśmiennictwie wskazuje się na obie przesłanki

przewidziane w art. 189 k.p.c., a mianowicie istnienie interesu prawnego powoda w ustaleniu, o którym mowa w tym przepisie oraz, że ustalenie to powinno dotyczyć stosunku prawnego lub prawa, a nie okoliczności faktycznej. W obecnym stanie prawnym interes prawny należy rozumieć szeroko, tzn. nie tylko w sposób wynikający z treści określonych przepisów prawa przedmiotowego, lecz także w sposób uwzględniający ogólną sytuację prawną powoda. Ta podstawowa materialnoprawna przesłanka przepisu art. 189 k.p.c. powinna być obecnie interpretowana z uwzględnieniem szeroko pojmowanego dostępu do sądów w celu zapewnienia ochrony prawnej w konstytucyjnie określonym zakresie (art. 45 Konstytucji RP) ponieważ prawo do sądu jest standardem międzynarodowym w myśl art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych – ratyfikowanego przez Polskę (Dz.U. 1977 r., Nr 38, poz. 167). Wykładnia art. 189 k.p.c., a zwłaszcza użytego w nim pojęcia „interes prawny” musi więc uwzględniać te postanowienia. Udzielenie ochrony przez sąd następuje zawsze ze względu na istniejącą potrzebę uzyskania poprawy w sytuacji prawnej, m.in. przez uzyskanie stanu klarowności i stabilności tej sytuacji. W nowszym piśmiennictwie trafnie podkreślono, że interesu prawnego w żądaniu omawianego ustalenia nie można zakwestionować, gdy ma ono znaczenie zarówno dla obecnych, jak i przyszłych (możliwych), ale obiektywnie prawdopodobnych stosunków prawnych i praw (sytuacji prawnej) podmiotu występującego z żądaniem ustalenia. Z taką sytuacją mamy właśnie do czynienia w niniejszej sprawie. Powodowie mają prawo do uzyskania odpowiedzi na pytanie czy zakwestionowana umowa ich wiąże, jeśli tak to w jakim zakresie i na jakich warunkach mają ją wykonywać. Ustalające orzeczenie (skuteczne *ex tunc*) znosi wątpliwości stron i zapobiega dalszemu sporowi o roszczenia strony pozwanej wynikające z umowy.

Sąd wyjaśnił, że wobec nieważności umowy strona powodowa może dochodzić zwrotu wpłaconych na rzecz pozwanego wpłat wynikających z tejże umowy. Świadczenia spełniane tytułem zwrotu kredytu nie mogą być przez sąd zaliczone na poczet roszczenia pozwanego o zwrot swojego świadczenia. Spełniane były bowiem w wykonaniu nieważnej umowy (a ze względu na nieważność czynności prawnej umowy obowiązek zwrotu kredytu powstał). (wyrok SA w Szczecinie z dnia 19.11.2020r., sygn. akt I ACa 265/20) .

Jak wynika z wyroku SN z dnia 11.12.2019r. , sygn.. akt VCSK 382/18 stwierdzenie, że świadczenie spełnione (nadpłacone) przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego jest świadczeniem nienależnym oznacza, iż co do zasady podlega ono zwrotowi, choćby kredytobiorca był równolegle dłużnikiem banku. Odmiennie stanowisko w tej kwestii jest sprzeczne z panującą niepodzielnie w doktrynie teorią dwu kondykcji, jak również ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że w art. 410 § 1 k.c. ustawodawca przesądził, iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło *accipiens* ani czy na skutek tego świadczenia majątek *solvens* uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powoda, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego - przesłankę jego wzbogacenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2011 r., I CSK 66/11, z dnia 9 sierpnia 2012 r., V CSK 372/11, z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 362/12, z dnia 15 maja 2014 r., II CSK 517/13, z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 798/15, i z dnia 11 maja 2017 r., II CSK 541/16).

W konsekwencji Sąd uznał za uzasadnione roszczenie powoda o zwrot wpłaconych na rzecz pozwanego banku rat kredytowych w zakresie dochodzonym pozwem. Wysokość tych wpłat określonych przez stronę powodową na kwotę 92580,54 zł nie była kwestionowana przez pozwanego i wynikała z historii spłat kredytu i wydruku z rachunku bankowego powoda, które nota bene przedstawiła sama strona pozwana. Ponadto w związku z zakreśleniem przez powodów ram roszczenia pieniężnego, które obejmowało okres od 12.04.2011 r. oraz treścią art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, na podstawie którego w przedmiotowej sprawie winien być zastosowany 10-letni okres przedawnienia, zarzut przedawnienia roszczenia strony

pozwanej jest niezasadny. Sąd podkreślił, iż nie może być tutaj mowy o zwrocie świadczenia okresowego z uwagi na pierwotną nieważności stosunku zobowiązaniowego.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie od zasądzonej należności głównej Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Zgodnie art. 481 §1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe.

Zgodnie z żądaniem powodów odsetki przypadają na dzień 07.11.2020 r. – czyli następny po uzyskaniu negatywnej odpowiedzi na reklamację złożoną u strony pozwanej.

W związku z uwzględnieniem przez sąd roszczenia głównego nie było podstawy do analizowania zasadności roszczenia ewentualnego wyrażonego w pozwie.

Wyjaśniając dokonaną przez siebie ocenę materiału dowodowego Sąd stwierdził, że uznał za wiarygodne wszystkie dokumenty znajdujące się w aktach, gdyż żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości i wiarygodności, a i Sąd nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu. Jednocześnie szereg dokumentów przedstawionych przez stronę pozwaną, a stanowiących różnego rodzaju publikacje (k. 149-169) do odpowiedzi na nie mogły być podstawą do jakichkolwiek ustaleń faktycznych albowiem nie dotyczyły stosunku prawnego ocenianego w przedmiotowej sprawie i w tym zakresie nie miały wręcz żadnego znaczenia, poza wartością publicystyczną.

Pisma zgromadzone w aktach sprawy – umowa kredytowa, aneks do umowy , harmonogram spłat, wydruk z rachunku bankowego potwierdzają fakt zawarcia umowy kredytowej i jej treść oraz zakres dokonanej spłaty. Sąd uznał za wiarygodne dokumenty wskazujące na wysokość kwot wypłacanych przez bank powodom oraz wysokość kwot spłaconych przez powodów na rzecz banku.

Sąd pominął dowód z opinii biegłego, co do którego wnioski złożyła strona pozwana jako bezprzedmiotowe. Mając na uwadze, że wystąpiły podstawy do stwierdzenia nieważności umowy oraz zastosowania teorii dwóch kondycji, dopuszczanie tego dowodu prowadziłyby jedynie do przedłużenia postępowania i zwiększenia jego kosztów, dlatego wniosek we wskazanym zakresie został oddalony – na podstawie art. 235² § 1 pkt 2, 3 i 5 k.p.c. (k. 181). Na marginesie zauważyć należy, iż wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność : „...wysokości spłat rat kapitałowo-odsetkowych dokonanych w okresie objętym powództwem zgodnie z zawartą umową kredytu...” (k. 72) jest co najmniej kuriozalny w świetle dokumentu – zaświadczenia wytworzonego przez stronę pozwaną z dnia 01.10.2020 r., które wprost wykazało historię spłat i wysokość spłat.

Zeznaniom powodów Sąd dał wiarę w zakresie w jakim znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Zeznania te są przede wszystkim spójne i rzeczowe jak również odpowiadają zasadom logiki i doświadczenia życiowego. W szczególności należy podkreślić, zwłaszcza przez wzgląd na zasady doświadczenia życiowego, iż relacja powodów dotycząca podpisania umowy kredytu obrazuje faktycznie okoliczności, w jakich umowy takie były podpisywane.

O kosztach postępowania sąd orzekł na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. uznając, że pozwany przegrał sprawę w całości. Na koszty procesu złożyła się opłata od pozwu uiszczona przez powodów wysokości 1000,00 zł oraz kwota 5400,00 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (§ 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z 22 października 2015 r.) wraz z opłatą od pełnomocnictw w wysokości 17 zł – łącznie 6417,00 zł.

Pozwany wniósł apelację od tego wyroku w całości, wnosząc o jego zmianę i oddalenie powództwa. Żądanie to poparto zarzutami naruszenia :

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a nie swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, przejawiającej się w:

a. przyjęciu, że sposób ustalania kursów walut publikowanych przez Bank w Tabeli Kursów Walut Obcych (dalej też jako: „Tabela”) nosił cechy dowolności w sytuacji, gdy Sąd powziął taki wniosek z pominięciem zaofiarowanych w tym zakresie przez Bank dowodów. Gdyby Sąd Okręgowy uwzględnił inicjatywę dowodową pozwanego, ale również przeprowadził ocenę dowodów w sposób zgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego to zapewne ustaliłby, że: kursy walut obcych publikowane przez pozwanego w Tabeli Kursów Walut Obcych stosowane były nie tylko do rozliczeń umów kredytów denominowanych do walut obcych, ale są stosowana globalnie w ramach szerokiej działalności Banku, a zatem nie mogą znamionować się dowolnością, a rynkowością; nie jest zatem możliwe kształtowanie kursu w sposób dowolny i oderwany od realiów rynkowych, albowiem oznaczałoby to potencjalny niewielki zysk na transakcji z powodem oraz ogromne straty na skutek wykorzystania braku rynkowego kursu przez inne podmioty (zwłaszcza spekulacyjne); w konsekwencji takie działanie wiązałoby się interwencją regulatora rynku finansowego, albowiem działalność bankowa pozostaje pod ścisłym nadzorem ze strony organów państwa, a w konsekwencji doszedł do wniosku, że celem pozwanego przy zawieraniu Umów Kredytu nigdy nie było uzyskanie nadrzędnej pozycji względem powoda, a tworzenie tabel kursowych nie odbywało się w odniesieniu do jednego konkretnego stosunku prawnego i nie charakteryzowało się dowolnością;

b. zaniechaniu wszechstronnej oceny materiału dowodowego względnie dokonanie tej oceny z naruszeniem zasad logiki w odniesieniu do przedstawionego przez pozwanego dokumentu - historii rachunku kredytu, który obrazuje, że pozwany oddał do dyspozycji powoda kwotę 59 403522 CHF, która została przez niego wykorzystana w ramach zlecenia przelewu na rachunki prowadzone w PLN; tym samym Sąd Okręgowy błędnie wywnioskował, że świadczenie zwrotne należne pozwanemu jest wyrażone w walucie polskiej; ostatecznym skutkiem takich wniosków jest bezrefleksyjne unieważnienie Umowy Kredytu, które dla powoda oznacza konieczność natychmiastowego zwrotu niespłaconej na dzień dzisiejszy kwoty udostępnionego kapitału w CHF, co stawia powoda w pozycji gorszej względem tej, która wynikała z kwestionowanego przez nich stosunku umownego;

c. ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że kredytobiorca nie został w sposób należyty poinformowany o ryzyku walutowym, podczas gdy pozwany informował powoda o wahaniami kursu waluty CHF, co dodatkowo potwierdził w podpisanych przez siebie oświadczeniach, a jednocześnie takie działanie korespondowało z ówczesnym stanem wiedzy, przepisami prawa, jak również akceptowaną praktyką rynkową;

2. art. 227 k.p.c. W zw. z art. 235¹ § 1 pkt. 2 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez: wadliwe pominięcie wniosku dowodowego o przeprowadzenie opinii biegłego sądowego pomimo wniosku zgłoszonego w odpowiedzi na pozew, czym Sąd I Instancji uniemożliwił wszechstronne ustalenie okoliczności sprawy przy uwzględnieniu m. in. posiadanych przez biegłego sądowego wiadomości specjalnych niezbędnych dla należytego rozpatrzenia i rozstrzygnięcia sprawy, z uwzględnieniem zasady prawdy materialnej.

3. art. 69 ust. 1 ustawy Prbank w zw. z art. 58 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i w rezultacie przyjęcie, że Umowa Kredytu jest nieważna z uwagi na rzekomy brak precyzyjnego określenia kwoty kredytu oraz wysokości świadczenia, do spełnienia którego zobowiązany był kredytobiorca i zobowiązanie kredytobiorcy do zwrotu Bankowi „innej” kwoty niż kwota wypłaconego kredytu,

4. art. 69 ust. 2 pkt 2 Prbank w zw. Z art. 353¹ k.c. poprzez ich niezastosowanie i pominięcie, że walutą kredytu był frank szwajcarski zgodnie z literalnym brzmieniem umowy kredytu, a w konsekwencji - błędne uznanie, że kwota kredytu nie była ustalona, co narusza prawo i zasadę swobody umów,

5. art. 69 ust. 1 Prbank w zw. z art. 358¹ § 2 i 5 k.c. i art. 58 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym przyjęciu, że klauzula waloryzacyjna określona w Umowie Kredytu jest sprzeczna z naturą stosunku prawnego z uwagi na brak ograniczenia ryzyka kursowego, jednokierunkowy charakter waloryzacji oraz posłużenie się nieobiektywnym miernikiem waloryzacji, co miało skutkować brakiem ścisłego określenia kwoty kredytu, podczas

gdy z art. 358 k.c. oraz art. 69 ust. 4 Prawa Bankowego wynika, że ustawodawca wprost dopuszcza wprowadzenie do umów kredytów klauzul waloryzacyjnych;

6. art. 69 ust. 1 Prawa Bankowego w zw. z art. 58 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i w rezultacie przyjęcie, że umowa kredytu po wyeliminowaniu klauzul przeliczeniowych jest nieważna;

7. art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 w zw. art. 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przejawiające się w uznaniu, że zapisy Załącznika nr 7 do Umowy Kredytu, kwalifikują się jako niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., w sytuacji gdy nie kształtują praw i obowiązków powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i nie naruszają rażąco jego interesu, w związku z czym nie mogły zostać uznane za niedozwolone postanowienia umowne;

8. art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 w zw. art. 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez ich błędną wykładnię sprowadzającą się do przyjęcia, że w przypadku wyeliminowania, niedozwolonych postanowień umownych, które może skutkować stwierdzeniem nieważności umowy, decydujące i wyłączne znaczenie dla potwierdzenia nieważności ma wola konsumenta, która nie podlega jakiegokolwiek kontroli przez sąd orzekający w ramach oceny skutków upadku wspomnianej Umowy; w konsekwencji Sąd Okręgowy całkowicie zaniechał realizacji spoczywającego na niego obowiązku kontroli czy stwierdzenie nieważności Umowy Kredytu jest niekorzystne dla konsumenta, co uzasadniałoby uzupełnienie luk w Umowie poprzez zastosowanie przepisu dyspozytywnego;

9. naruszenie art. 385² k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię przejawiającą się w pominięciu, że oceny zgodności postanowienia Umowy: „ Kredytu z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając pozostające w związku z umową postanowienie będące przedmiotem ocen,-co winno doprowadzić Sąd do wniosku, że okolicznością towarzyszącą zawarciu z powodami Umowy Kredytu był sposób ustalania kursów kupna i sprzedaży waluty przez pozwany Bank czego Sąd I Instancji nie uwzględnił, a w konsekwencji pominął zgłoszone w przez pozwanego wnioski dowodowe, naruszając przepisy rangi podstawowej dotyczącej źródeł prawa oraz zasad „ pewności przepisów ustawy;

8. naruszenie art. 358 § 2 k.c. w zw. z art 56 k.c. w zw. z art. 65 k.c. k.c. poprzez niezastosowanie tego przepisu (art. 358 § 2 k.c.) dla określenia treści S zobowiązania wynikającego z Umowy Kredytu co stanowiłoby przejaw sprawiedliwego i zrównoważonego rozkładu praw i obowiązków, o którym mowa W. wytycznych wynikających z motywu trzynastego dyrektywy 93/13 oraz" stwierdzenia, że nawet uzupełnienie Umowy Kredytu poprzez no dyspozytywną z art. 358 § 2 k.c. odnoszącą się do możliwości zastosowania „kursu średniego Narodowego Banku Polskiego w przypadku wystąpienia waluty obcej nie daje możliwości ustalenia wysokości świadczeń wynikających z Umowy Kredytu;

9. naruszenie art. 69 ust. 3 PrBank poprzez jego niezastosowanie w sytuacji stwierdzenia przez Sąd abuzywności klauzuli przeliczeniowej;

10. art. 24 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim w zw. z art. 32 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim (dalej ustawa o NBP), względnie art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo Wekslowe poprzez ich niezastosowanie w sytuacji gdy wobec braku określenia sposobu określenia w Umowie Kredytu sposobu przeliczenia waluty polskiej na walutę kredytu (co jest wynikiem przyjęcia bezskuteczności postanowień o tabeli kursowej kredytodawcy), przy jednoczesnym udzieleniu przez powoda pozwanemu (pełnomocnictwa) zgody do obciążania rachunku złotówkowego z tytułu zobowiązania wyrażonego w walucie obcej, winny znaleźć zasady przeliczania określone przez Narodowy Bank Polski, jako podmiotu uprawnionego na podstawie ustawy do organizowania rozliczeń pieniężnych wynikających z konieczności ustalenia kursu złotego w stosunku do walut obcych, w szczególności, że powód sam zeznał, że myślał, że raty będzie spłacać według średniego kursu NBP;

11. art. 69 ust. 1 i 2 PrBank poprzez przyjęcie, że Umowa Kredytu po ustaleniu bezskuteczności klauzuli denominacyjnej (waloryzacyjnej) zawartej w Załączniku nr 7 do Umowy nie może nadal funkcjonować w obrocie

jako umowa o kredyty podczas gdy zachowała one wszystkie elementy, które są niezbędne dla wykonania Umowy, a ewentualny spór dotyczy prawidłowości wykonania Umowy Kredytu;

12. naruszenie art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji błędne uznanie, że świadczenie uiszczone przez powoda, nie jest świadczeniem okresowym i podlega ono 10 - letniemu terminowi przedawnienia, podczas gdy zastosowanie winien mieć termin co najwyżej 3 - letni, co z kolei czyniło podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia zasadnym co najmniej w zakresie odsetkowej części raty; dodatkowo Sąd I instancji na skutek błędnej wykładni przepisów przyjął datę początkową biegu terminu przedawnienia, który w przypadku roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia jest liczony od najwcześniejszego możliwego momentu dochodzenia roszczenia, a więc terminu spełnienia świadczenia przez zubożonego; w konsekwencji Sąd I instancji zasądził na rzecz strony powodowej zwrot kwot, które były świadczone na rzecz Banku w okresie przekraczającym 10 lat wstecz względem daty złożenia pozwu;

13. naruszenie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i błędne uznanie, iż pozwany jest w skutek realizacji Umowy kredytu bezpodstawnie wzbogacony;

14. naruszenie art. 409 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy pozwany zużył już środki uiszczone przez powoda;

15. naruszenie art. 411 pkt. 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy powód świadomie i dobrowolnie spełniał świadczenia na rzecz Banku;

16. naruszenie art. 411 pkt 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie, co doprowadziło do uwzględnienia przez Sąd Okręgowy powództwa o zapłatę, w sytuacji gdy spełnienie świadczenia przez powoda czyniło zadość zasadom współzycia społecznego;

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji przedstawiając wywód afirmujący zaskarżone orzeczenie oraz jego motywy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

1.

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy. Oznacza to z kolei, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i konkluzjach prawnych poprzedzonych własną oceną materiału procesowego w kontekście stanowisk stron oraz w granicach apelacji. Wykonując ten obowiązek Sąd Apelacyjny dokonał ponownej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania (art. 387 §2¹ pkt. 1) k.p.c.).

Dokonując oceny prawnej żądań pozwu w kontekście opisanej wyżej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia Sąd odwoławczy stwierdza, że nie budzi wątpliwości kwalifikacja prawna stosunku prawnego dokonana przez Sąd Okręgowy oraz wywodzona przez ten Sąd podstawa prawna roszczeń formułowanych w pozwie. Trafnie też Sąd Okręgowy wyjaśnił i zastosował normy kreujące zasady ochrony konsumenckiej, jeśli chodzi o stosowanie przez przedsiębiorcę nieuczciwych klauzul w umowach zawieranych z konsumentem . Podzielić należy w szczególności ocenę abuzywności klauzuli denominacyjnej (kursowej) oraz spreadowej. Zasadnie też Sąd pierwszej instancji uznał, że sankcją abuzywności klauzul jest ich bezskuteczność wobec konsumenta. Zarazem w realiach niniejszej sprawy biorąc pod uwagę zasadnicze znaczenie obu klauzul dla konstrukcji umowy poddanej pod osąd konieczne staje się przyjęcie, że wyłączenie skuteczności tych postanowień przyjąć należy, że spowodowana ich abuzywnością

dekompozycja treści umowy skutkuje niemożnością utrzymania jej obowiązywania co czyni uzasadnionym (z nieco innym od przyjętego przez Sąd Okręgowy) uzasadnieniem) sankcji nieważności

Ta część argumentacji Sądu Okręgowego także nie wymaga istotnych korekt i stanowi element oceny dokonanej przez Sąd Apelacyjny, bez konieczności ponawiania wywołu (art. 387 §2¹ pkt. 2) k.p.c.).

Niezbędne uzupełnienia (z odwołaniem się do zasady wykładni zgodnej i z uwzględnieniem wniosków płynących z implementowanych przez art. 385¹ k.c. norm cytowanej wyżej Dyrektywy 93/13) przedstawione zostaną w ramach odniesienia się do zarzutów apelacji.

W rozbudowanym petitum apelacji skarżący prezentuje szereg zarzutów dotyczących zarówno sfery podstawy faktycznej (postępowania dowodowego) jak i oceny materialnoprawnej.

W pierwszej kolejności należy rozważyć zarzuty dotyczące poprawności postępowania dowodowego. Dopiero bowiem przesądzenie poprawności stosowania prawa w tej płaszczyźnie (i przyjęcie za prawidłowe ustaleń faktycznych) pozwala na ocenę prawidłowości zastosowania prawa materialnego.

Zarzucając naruszenie art. 278 k.p.c. łączonego przez skarżącego z art. 227 i n. k.p.c., skarżący twierdzi że Sąd Okręgowy błędnie pominął wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości uniemożliwiając „wszechstronne ustalenie okoliczności sprawy (...) z uwzględnieniem zasady prawdy materialnej”: W uzasadnieniu nie rozwinięto tej tezy. Nie wskazano w szczególności tych faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sporu, których prawidłowe ustalenie wymagałoby wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 k.p.c. W uzasadnieniu apelacji skonkretyzowano wyłącznie jedną okoliczność („rynkowość stosowanych przez pozwanego bank kursów”).

W kontekście tak postawionego przez skarżącego zarzutu, naruszenie normy art. 278 k.p.c. mogłoby być uzasadnione wówczas, gdyby Sąd zaniechawszy przeprowadzenia dowodu z opinii dokonał ustaleń faktycznych (lub zaniechał ustalenia faktu istotnego dla rozstrzygnięcia) dla których niezbędna jest wiedza specjalna w rozumieniu tej normy. Skarżący takich faktów nie przedstawił.

Przypomnieć należy, że skutek abuzywności (brak związania konsumenta treścią postanowienia umownego) wynika wprost z ustawy. Dalej idące skutki (nieważność umowy jako kwalifikowane następstwo zawarcia w niej nieuczciwego postanowienia) także są wynikiem oceny prawnej odnoszonej do treści (konstrukcji) umowy. Ocena ta nie wymaga wiedzy specjalnej w rozumieniu art. 278 k.p.c. z zakresu bankowości. Stąd też zarzut naruszającego tę normę pominięcia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii uznać należy za nieuzasadniony. Nie ma natomiast znaczenia dla rozstrzygnięcia okoliczność wskazywana w uzasadnieniu apelacji (faktyczny sposób kształtowania kursu w tabeli) pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia. Badaniu podlega bowiem treść umowy (a zatem zakres praw przyznanych bankowi jeśli chodzi o jednostronne – dokonywane bez udziału konsumenta i na podstawie nieokreślonych w umowie przesłanek - ustalanie czynników (kursu) określających wysokość świadczeń stron. Bez znaczenia pozostaje (co zostanie wyjaśnione szczegółowo niżej) to, w jaki sposób bank z przyznanego w umowie uprawnienia korzystał (jak w praktyce wykorzystywał klauzulę spreadową i jakie kryteria przyjmował dla kształtowania kursów w kreowanych przez siebie tabelach. Zatem formułowana w apelacji okoliczność nie może uzasadniać w świetle art. 227 k.p.c. żądania przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego.

Z tych przyczyn zarzut naruszenia wskazanych norm uznać należy za bezzasadny

Te same okoliczności powodują, że ponowiony w apelacji wniosek dowodowy nie zasługuje na uwzględnienie.

Jako kolejne stawia skarżący zarzuty naruszenia art. 233 k.p.c. Norma ta formułuje zasadniczą podstawę prawną, określającą kompetencje Sądu w zakresie oceny materiału procesowego. Zgodnie z jej brzmieniem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Wynikający z tej normy wzorzec tzw. swobodnej oceny dowodu przyznaje sądowi kompetencję, która (co do zasady) nie jest ograniczana przez normy prawne, ustalające formalną hierarchię środków dowodowych (jak jest

to w przypadku systemu opartego o zasadę legalnej oceny). Sąd przyznaje zatem dowodowi walor wiarygodności i mocy dowodowej (względnie odmawia ich przyznania przyznania) w oparciu o własne przekonanie, powzięte (co do zasady) po bezpośrednim zetknięciu się ze źródłem dowodowym i po poznaniu całokształtu materiału dowodowego przedstawionego pod osąd. W nauce i orzecznictwie nie budzi wątpliwości to, że prawidłowe wykonanie tej kompetencji wymaga porównania wniosków wynikających z poszczególnych dowodów przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego. Ocena wiarygodności zatem stanowi wypadkową wniosków wyprowadzonych w efekcie bezpośredniego udziału w procesie przeprowadzania dowodu (a więc spostrzeżeń dokonywanych np. w trakcie przesłuchania świadka lub oględzin) oraz w następstwie dokonywanego przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego porównywania wyników uzyskanych w następstwie przeprowadzenia poszczególnych dowodów (a zatem treści zeznań świadków, analizy dokumentu, wyników oględzin, itp.). Zasady oceny dowodów kierunkują proces badania prawdziwości twierdzeń stron o faktach uznanych przez sąd za istotne dla rozstrzygnięcia.

W tym kontekście jurydycznym podkreślano w judykaturze wielokrotnie, że oparcie opisanego wyżej, sformalizowanego prawnie procesu poznawczego (jakim jest badanie faktu w postępowaniu sądowym) o zasadę swobodnej oceny oznacza przyznanie sądowi kompetencji jurysdykcyjnej, pozwalającej na wiążące przesądzenie znaczenia procesowego poszczególnych dowodów. W związku z tym przyjmuje się zgodnie, że jeżeli z poddanego pod osąd materiału dowodowego sąd wyprowadza ocenę opartą o wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wyprowadzić wnioski odmienne. Opisany wzorzec i zasady weryfikacji materiału dowodowego odnosić musi też sąd odwoławczy do oceny zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. Skarżący zatem powinien do tego wzorca odnosić argumentację mającą uzasadniać ten zarzut

Sąd odwoławczy jest bowiem związany zarzutami naruszenia prawa procesowego (poza niewystępująca w niniejszej sprawie sytuacją nieważności postępowania – por. wywoły zawarte w uzasadnieniu uchwały SN(7z) z 31.01.2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55.). Oznacza to, że zarzut naruszenia art. 233 §1k.p.c. sąd odwoławczy bada wyłącznie w jego granicach wytyczanych przez skarżącego.

Oznacza to, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza więc stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest podanie i uzasadnienie przyczyn wykazujących to, że sąd nie zachował opisanego wzorca oceny. Skarżący powinien zatem wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. np. wyroki SN z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00; 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99; 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99). Jak wyjaśniono wyżej, jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego. Komplementarność ta będzie naruszana w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez Sąd wniosków przeciwnych wynikających z części dowodów. Zatem skarżący nie może poprzestać na przedstawieniu własnej (korzystnej dla jego stanowiska procesowego) oceny znaczenia i waloru procesowego poszczególnych dowodów, lecz musi wyeksponować i uzasadnić zaistnienie takich okoliczności, które świadczyć będą o sprzeczności logicznej oceny dokonanej przez sąd jej nieprzystawania do wniosków jakie należy wyprowadzić z zasad doświadczenia życiowego czy też wady polegającej na zaniechaniu wzięcia pod uwagę wniosków wynikających z nieocenionych przez sąd dowodów.

Odnosząc się do stanowiska skarżącego w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że część zarzutów formułowanych w rozbudowanej części wstępnej apelacji w istocie nie dotyczy kwestii ustaleń faktycznych lecz ich prawnej oceny (dotyczy to zwłaszcza oceny prawnej klauzuli umownej odsyłającej do kursów waluty obcej ustalanych przez bank jako podstawy dla określenia wartości wynikających z umowy świadczeń w PLN. To samo dotyczy kwestii określenia waluty kredytu.

Względy te powodują, że do poszczególnych zagadnień poruszanych w apelacji odnieść należy się zbiorczo uwzględniając argumenty skarżącego formułowane w ramach kolejnych zarzutów.

Odnosząc się z kolei do kwestionowanej w ramach zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c. poprawności ustalenia, że powódowie nie zostali w sposób należyty o ryzyku kursowym, stwierdzić należy, że pozwany nie wskazuje dowodów, które miałyby być przez Sąd Okręgowy ocenione sprzecznie z opisanym wyżej wzorcem.

Zarzucając błędne ustalenie co do braku należytej informacji o ryzyku kursowym (walutowym) związanym z umieszczeniem w umowie klauzuli denominacyjnej skarżący odwołuje się wyłącznie do treści podpisanych przez powodów oświadczeń konsumentów potwierdzające uzyskanie informacji o „ryzyku kursowym”, które miały zdaniem skarżącego „korespondować z ówczesnym stanem wiedzy, przepisami prawa i praktyką rynkową. .

Przypomnieć należy, że wynik tego dowodu uznał Sąd za niemiarodajny dla określenia zakresu informacji przekazanej przez pozwanego konsumentom na etapie poprzedzającym umowę co do zakresu ryzyka kursowego jakie wiąże się ze stosowaniem w umowie klauzuli denominacyjnej. Konstatacja ta jest trafna , gdyż podpisane oświadczenia nie zawierają żadnych danych co do tego, jaki zakres informacji został przedstawiony konsumentom przed zawarciem umowy. Istotne zaś w sprawie było nie tyle to, czy konsumenci znali pojęcie ryzyka walutowego, lecz to , czy mieli dość danych by zrozumieć skutki zastosowania klauzuli umownej w kształcie przygotowanym przez przedsiębiorcę bankowego, dla ich interesów ekonomicznych i prawnych w całym okresie obowiązywania umowy.

Ocena ta znajduje swoje uzasadnienie w kontekście wywodzonych z treści art. 4 i 5 Dyrektywy 93/13 . obowiązków informacyjnych których wypełnienie pozwala na przyjęcie, że klauzula umowna została sporządzona językiem zrozumiałym.

Wiąże się to ściśle z kwestią zachowania przez przedsiębiorcę (w odniesieniu do postanowień określających główny przedmiot umowy w rozumie art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13) standardu pozwalającego na wyłączenie klauzuli spod kontroli określonej w art. 3 Dyrektywy. Zgodnie z art. 4 ust. 2 ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem.

Obowiązek ten w odniesieniu do klauzul umownych poddawanych kontroli powtórzony został w art. 5 Dyrektywy. W kontekście tej normy wykladać należy (o czym niżej) normę art. 385¹ §1 zdanie ostatnie k.c. w myśl którego kontrola abuzywności postanowienia umownego nie dotyczy postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

W judykaturze TSUE wyjaśnia się jednolicie, że sformułowanie postanowienia umownego językiem prostym i zrozumiałym nie może ograniczać się wyłącznie do oceny redakcyjnej (gramatycznej i stylistycznej) strony budowy umowy. Wskazuje się, że artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować potencjalnie istotne konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych (por. np. Wyrok TS z 14 09 2017 r C 168 16 SANDRA NOGUEIRA I IN v CREWLINK IRELAND LTD ORAZ MIGUEL JOSÉ MORENO OSACAR v RYANAIR DESIGNATED ACTIVITY COMPANY, ZOTSiS 2017 nr 9 poz. I 703). Przyjmuje się, że wykładnia norm dyrektywy 93/13 stoi ona na przeszkodzie temu, by ciężar dowodu w zakresie prostego i zrozumiałego charakteru warunku umownego w rozumieniu art. 4 ust. 2 tej dyrektywy spoczywał na konsumencie (Wyrok TS z 10.06.2021 r., C-776/19, VB I IN. PRZECIWKO BNP PARIBAS PERSONAL FINANCE SA I PROCUREUR DE LA RÉPUBLIQUE, LEX nr 3183143).

Zatem to przedsiębiorca musi w procesie (spoczywa na nim ciężar) przedstawić twierdzenia faktyczne (i dowody) co do zachowania opisanego standardu. W realiach sprawy pozwany nie powołał dowodów, które pozwalałyby na uznanie, że do zachowania opisanego standardu doszło (szczegółowo kwestia ta zostanie omówiona niżej).

W tym kontekście nie przedstawia skarżący żadnych argumentów dowodowych, które podważałyby relację powodów co do zakresu uzyskanej informacji. Dowodu wystarczającego dla wykonania obowiązku wywodzonego z cytowanych wyżej norm nie może stanowić wzmianka w umowie o uzyskaniu informacji od przedsiębiorcy bankowego o ryzyku związanym ze zmianą kursu walut. Jak wskazano wyżej obowiązku sporządzenia klauzuli umownej w sposób jednoznaczny i językiem zrozumiałym nie wyczerpuje bowiem wyłącznie poinformowanie o zmienności kursu waluty. Konieczne jest poinformowanie o skutkach tej zmienności dla zakresu obowiązku dłużnika jeśli chodzi o całość jego zobowiązania wobec banku przez okres wykonywania umowy (a więc o wpływ zmienności kursu na zakres jego obowiązków prawnych i interesów ekonomicznych). Czynność ta zmierzać ma do zapewnienia równowagi informacyjnej stron na etapie zawierania umowy. Zatem bank powinien wykazać, że przedstawił konsumentowi rzetelną informację odpowiadającą zasobowi wiedzy co do możliwości kształtowania się wysokości zobowiązania konsumenta w przyszłości i jego skutków finansowych (dla wysokości raty jak i wartości całego świadczenia z tytułu zwrotu kredytu). Obarczony ciężarem dowodu tych okoliczności pozwany nie przedstawił materiału pozwalającego na podważenie zeznań powodów co do braku takiej informacji. Czyni to zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. w tej części bezzasadnym.

Nie dostrzega zarazem skarżący, że wobec nieprzedstawienia takich dowodów, nawet pominięcie dowodu z przesłuchania strony nie daje argumentów pozwalających na odmienną ocenę materiału procesowego w zakresie abuzywności klauzul.

Odnosząc się do wyводу skarżącego dotyczącego dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny sposobu ustalania kursów walut, stwierdzić należy, że pozwany błędnie zdaje się zakładać, iż w sprawie podlega ocenie „rynkowość” ustalanych przezeń jednostronnie kursów. Istotne dla rozstrzygnięcia sporu jest jedynie dokonanej (w kontekście prawnym wyznaczanym przez przesłanki przewidziane w art. 385¹ k.p.c w zw. z art. 3 Dyrektywy 93/13) oceny uczciwości postanowienia umownego odsyłającego do kreowanej przez pozwanego tabeli. Sąd Okręgowy w sposób wyczerpujący uwypuklił tą dystynkcję. Wobec ponowienia zarzutów w tym zakresie powtórzyć więc należy, że kwestia sposobu korzystania z klauzuli nie ma znaczenia dla oceny abuzywności klauzuli „wyposażającej” przedsiębiorcę bankowego w opisywane uprawnienie. Wiąże się to ściśle z zarzutem naruszenia art. 385¹ k.c. i w ramach odniesienia się do tej płaszczyzny apelacji zostanie omówione.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego pogrupować je należy w dwóch płaszczyznach merytorycznych. Pierwsza dotyczy kwestii kwalifikacji obu inkryminowanych klauzul jako nieuczciwych. Druga zaś – ustalenia sankcji stwierdzonej przez Sąd abuzywności.

Odnosząc się w tym porządku do argumentacji skarżącego stwierdzić należy, że nie przedstawiono w apelacji argumentów pozwalających na uznanie, iż ocena prawna klauzul narusza prawo materialne.

Po pierwsze nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 385² k.c. poprzez błędne określenie momentu, według którego należy oceniać abuzywność postanowienia umownego. Szeroki wywód Sądu Okręgowego wskazywał bowiem jednoznacznie na to, że przyjął o za podstawę stan z chwili zawarcia umowy. Fakt, że odwołując się do orzecznictwa SN i TSUE wskazał na konieczność wzięcia pod uwagę także argumentów dotyczących interesów ekonomicznych i prawnych konsumenta które pojawiły się dopiero w toku wykonywania umowy i pod wpływem zmiennej sytuacji rynkowej, nie narusza tej normy. Odwołując się do wykładni prawa prezentowanej w orzecznictwie TSUE (wbrew sugestiom skarżącego wiążącej sądy krajowe jeśli chodzi o prawo unijne a prze to również i normy transponujące do systemu prawa krajowego regulację Dyrektywy 93/13) wskazał Sąd Okręgowy na znaczenie okoliczności ujawnionych w toku wykonywania (zwłaszcza wieloletnich) umów. Okoliczności te eksponują bowiem (uwidaczniają) skutki przyjętego mechanizmu umownego. Jako takie nie mogą być ignorowane przy ocenie uczciwości klauzul. Oznacza to,

że Sąd zgodnie z art. 316 k.p.c. musi brać pod uwagę także te okoliczności. Nie zmienia to faktu, że ocena klauzuli dokonana została zgodnie z treścią art. 385² k.p.c. Skarżący nie wykazał, by Sąd nie wziął pod uwagę jakichkolwiek kwestii istotnych dla tej oceny a istniejących w tej dacie. W szczególności nie może świadczyć o naruszeniu tej normy fakt, że ówczasie stosowana była powszechnie praktyka odsyłania w umowach do kursów ustalanych jednostronnie przez bank w ogłaszanych przez bank codziennie tabelach. Błędna praktyka rynkowa (nawet jeśli ma charakter powszechny) nie zwalnia przedsiębiorcy od konieczności przestrzegania praw konsumenta. Standard informacyjny zaś (tzw. ochrona przez informację) nie stanowi w systemie prawa polskiego wyniku uwzględnienia dopiero dorobku orzecznictwa na tle kredytów bankowych denominowanych do waluty obcej. Na konieczność zachowania takiego standardu wskazywano bowiem wcześniej (przed datą zawarcia umowy) w orzecznictwie (por. zwłaszcza wyrok TK z 21.04.2004 r., K 33/03, OTK-A 2004, nr 4, poz. 31). Zatem twierdzenie, że zachowanie banku było zgodne z ówczesnym prawem nie może być uznane za wystarczające dla jego oceny w zakresie kształtowanym przez standard ochrony konsumentkiej.

Odnosząc się do zarzutu błędnego zakwalifikowania klauzul umownych jako abuzywne podzielić należy szeroką argumentację przedstawioną przez Sąd Okręgowy. Ponowić należy, wielokrotnie już prezentowane także w orzecznictwie Sądu Apelacyjnego stwierdzenie, że obie klauzule (denominacyjna i spreadowa) dotyczą głównego przedmiotu umowy w rozumieniu art. 385¹ k.c. Zgodnie z tą normą (interpretowaną w kontekście art. 4 ust 2 Dyrektywy) postanowienia dotyczące głównego przedmiotu umowy (głównego świadczenia w rozumieniu Dyrektywy) postanowienia dotyczące głównego przedmiotu umowy także podlegają bowiem kontroli jeśli nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Możliwość poddania kontroli także tych postanowień przewidziana została też wyraźnie w art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13, gdzie przyjęto, że ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem.

Na tle wykładni normy art. 4 ust 2 Dyrektywy 93/13 w orzecznictwie TSUE wskazano (przywołane wyżej) zasady, które odnosić należy do wykładni art. 385¹ k.c. jako normy transponującej ten przepis do prawa krajowego. Wyjaśniono, że przedsiębiorca dążąc do wykazania, iż konkretna klauzula nie podlega kontroli na tej podstawie powinien udowodnić nie tylko to, że klauzula dotyczy głównego przedmiotu umowy ale też jej sporządzenie w sposób jednoznaczny (co oznacza w świetle przytoczonych orzeczeń, zawarcie w niej także w sposób zrozumiały dla konsumenta informacji o zakresie adekwatnym dla umożliwienia mu rzeczywistej oceny skutków obowiązywania klauzuli w toku wykonywania umowy dla jego praw i interesów). Zarazem jak wskazano wyżej nie udowodnił pozwany (obciążony dowodem w tym zakresie), by wzorzec ten został przezeń zachowany.

W tym kontekście dokonując ocen prawnych na tle niniejszej sprawy i pogłębiając w niezbędnym zakresie wywody Sądu Okręgowego, zwrócić należy uwagę na to że tzw. klauzule dotyczące ryzyka kursowego i klauzule spreadowe (także o kształcie analogicznym do stosowanego przez pozwanego w ramach rozliczeń z powodami) były przedmiotem wielokrotnej analizy w judykaturze. W świetle kolejnych wypowiedzi Sądu Najwyższego odwołujących się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, przyjąć można, że ugruntowana jest już pogląd dotyczący konieczności uznania jako abuzywnych klauzul odwołujących się do kursu waluty ustalanego przez kredytujący bank bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania.

Jak wskazano wyżej, pozwany nie wykazał nadto, by uczynił zadość wymaganiom przejrzystości klauzuli walutowej (denominacyjnej) poprzez przedstawione spektrum informacji niezbędnego do uznania, że konsumenci dokonali wyboru oferty pozwanego w sposób świadomy i przy zachowaniu równości w sensie materialnym (posiadając właściwe rozeznanie co do ukształtowania ich sytuacji majątkowej w wyniku wieloletniego wykonywania umowy).

W świetle wykładni prezentowanej w judykaturze oczywiście trafna jest zatem ocena Sądu Okręgowego co do uznania i tej klauzuli za abuzywną.

Przypomnieć należy, że norma art. 385¹ §1 k.c. (przewidziane tam przesłanki abuzywności) musi być odczytywana w kontekście art. 3 ust 1 Dyrektywy. Zgodnie z tym przepisem warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta.

Użyte w tym przepisie pojęcie dobrej wiary definiowane jest w preambule do Dyrektywy 93/13, Stwierdza się tam, że przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia. W judykaturze wyjaśnia się, że sąd krajowy musi w tym zakresie sprawdzić, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby taki warunek w drodze negocjacji indywidualnych (por. wyrok TS z 16.07.2020 r., C-224/19, CY PRZECIWKO CAIXABANK SA., LEX nr 3029454, pkt. 75; wyrok z dnia 3 października 2019 r., Kiss i CIB Bank, C-621/17, EU:C:2019:820, pkt 50). Z kolei w nauce akcentuje się kwestię zaufania które powinno istnieć między stronami stosunku cywilnego (ze względu na działanie w warunkach zaufania strony powinny postępować w określony sposób – uczciwie i przy uwzględnieniu słusznych interesów kontrahenta (por. np. B. Gnela, Problem zgodności niektórych definicji i instytucji polskiego prawa konsumenckiego z prawem unijnym (w:) J. Frąckowiak, R. Stefanicki [red.] Ochrona konsumenta w prawie polskim na tle koncepcji effet utile, Wrocław 2011, s. 67-68).

Rozumiane w opisany sposób pojęcie dobrej wiary (w znaczeniu obiektywnym) tworzy zatem podstawę do wykładni (w myśl zasad tzw. wykładni zgodnej) klauzuli dobrych obyczajów normy art. 385¹ k.c. jako transponującej do systemu krajowego regulację art. 3 Dyrektywy 93/13.

Wskazuje na to sposób rozumienia tego pojęcia w judykaturze SN, gdzie przyjęto, że „dobre obyczaje to reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami”. Wskazano zarazem, że za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc działania potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania (por. np. wyrok SN z 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776).

Z kolei pojęciu rażącego naruszenia interesów konsumenta użytemu w regulacji krajowej odpowiada klauzula znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta jako wyniku (skutku) zastosowania warunku umownego.

Przyjmuje się w orzecznictwie TS, że taka sytuacji zachodzi w przypadku nałożenia na kredytobiorcę nieograniczonego ryzyka kursowego (por. np. wyrok TS z 10.06.2021 r., C-776/19, VB I IN. PRZECIWKO BNP PARIBAS PERSONAL FINANCE SA I PROCUREUR DE LA RÉPUBLIQUE, LEX nr 3183143).

Zarazem wyjaśniono, że badanie istnienia tej przesłanki nie może się ograniczać jedynie do „ekonomicznej oceny o charakterze ilościowym, dokonywanej w oparciu o porównanie z jednej strony całkowitej kwoty transakcji będącej przedmiotem umowy, a z drugiej strony kosztów, które zgodnie z tym warunkiem obciążają konsumenta”. Dostrzega się bowiem, że znacząca nierównowaga może wynikać już z samego faktu wystarczająco poważnego naruszenia sytuacji prawnej, w której konsument, jako strona danej umowy, znajduje się na mocy właściwych przepisów krajowych, czy to w postaci ograniczenia treści praw, które zgodnie z rzezonymi przepisami przysługują mu na podstawie tej umowy, czy przeszkody w ich wykonywaniu, czy też nałożenia na niego dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują przepisy krajowe (por. np. wyrok z dnia 3 października 2019 r., Kiss i CIB Bank, C-621/17, EU:C:2019:820, pkt 51).

Przyjmuje się też, że w świetle dyrektywy 93/13 warunek znajdujący się w obciążonej ryzykiem umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, należy uznać za nieuczciwy także wówczas, jeżeli w świetle okoliczności towarzyszących zawarciu umowy i występujących w chwili jej zawarcia, warunek ten może spowodować znaczącą

nierównowagę wynikających z tej umowy praw i obowiązków stron w trakcie wykonywania tej umowy. Podkreśla się, że przesłanka określona w art. 3 zaistnieje także wówczas, gdy wspomniana nierównowaga może wystąpić tylko wtedy, gdy zachodzą pewne okoliczności, a w innych okolicznościach, wspomniany warunek mógłby przynieść korzyść konsumentowi (por. Wyrok TS z 27.01.2021 r., C-229/19, DEXIA NEDERLAND BV PRZECIWKO XXX I Z., LEX nr 3112697).

Przesłankę tą należy badać więc w kontekście wszystkich okoliczności, o których mowa w art. 4 ust. 1 Dyrektywy. Wywodzi się stąd, że ocenę nieuczciwego charakteru warunków umowy należy przeprowadzać w odniesieniu do chwili zawarcia danej umowy ale z perspektywy chwili orzekania. W tym kontekście stwierdza się, że jeśli okolicznościami objętymi regulacją art. 4 ust. 1 Dyrektywy są takie okoliczności, o których przedsiębiorca mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie, gdyż warunek umowy może wprowadzać nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron, która ujawni się dopiero w trakcie wykonywania rzeczonyj umowy (por. Wyrok TS z 27.01.2021 r., C-229/19, DEXIA NEDERLAND BV PRZECIWKO XXX I Z., LEX nr 3112697.i tam powołane orzecznictwo).

Kierując się zasadami wykładni zgodnej wnioski wyprowadzone w orzecznictwie TS na podstawie wykładni Dyrektywy 93/13 należy zatem uwzględnić przy wykładni pojęcia rażącego naruszenia interesu konsumenta użytego w art. 385¹ k.c.,

W tym kontekście za nieuzasadniony poczytać należy zarzut naruszenia art. 353¹ §1 k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego polegający na pominięciu, że walutą kredytu był CHF. Skarżący wywodzi, że Sąd Okręgowy błędnie utożsamiał konstrukcję kredytu denominowanego z kredytem waloryzowanym do waluty obcej.

W pierwszej kolejności wyjaśnić należy, że wprawdzie w umowie będącej przedmiotem osąd w niniejszym procesie określono wysokość kredytu w walucie obcej (CHF) to wypłata miała nastąpić w PLN (pkt. 2 ust. 2 załącznika nr 6 - k. 137v akt). Również zwrot kredytu następować miał w walucie krajowej (pkt. 2 ust 4 załącznika nr 6)

Pomija też skarżący, że kredytobiorcy składając wniosek wskazywali w pierwszej kolejności wartość objętego wnioskiem kredytu w PLN (obok nastąpiło wskazanie tej wartości w CHF) . Z umowy wynika więc wyraźnie że przeliczenie żądanej kwoty na walutę obcą miało przede wszystkim znaczenie dla określenia sposobu ustalenia wysokości wypłacanej kredytobiorcom kwoty w PLN (kredytobiorcy nie otrzymywali wartości PLN odpowiadającej ich wnioskowi, lecz równowartość kwoty wskazanej we wniosku w walucie obcej, obliczoną po kursie kupna przyjętym przez bank w dniu wypłaty).

Z perspektywy określenia wartości świadczenia kredytobiorców, klauzula denominacyjna miała służyć określeniu wysokości raty, która następnie była przeliczana na PLN według kursu obowiązującego w chwili świadczenia. Wbrew sugestiom apelanta więc nie można przyjmować, że kredyt objęty sporem był kredytem walutowym (w którym zarówno świadczenie kredytodawcy jak i kredytobiorcy oznaczone było w walucie obcej).

W świetle powołanych postanowień załącznika nr 6 powodowie nie mieli zatem roszczenia wobec pozwanego o wypłatę świadczenia kredytowego w CHF (mogli żądać jedynie wypłaty w PLN). Pozwany nie posiadał prawa do spełnienia świadczenia w CHF (jak wynika to choćby z treści art. 358 k.c.). Zobligowany był do świadczenia w PLN. Bank także nie posiadał roszczenia o zwrot kredytu w w PLN (nie mógł dochodzić spełnienia świadczenia w walucie obcej, lecz uzyskiwał prawo do przeliczenia zadłużenia przeterminowanego według kursu obowiązującego).

Zatem świadczenie kredytodawcy miało bowiem zgodnie z umową nastąpić w PLN a odwołanie się do wartości tego świadczenia w CHF miało jedynie służyć wyliczeniu wysokości rat kredytowych należnych od kredytobiorców (i ustaleniu oprocentowania kredytu przy wykorzystaniu zmiennej stopy LIBOR – co potwierdzają zeznania powodów).

Konstrukcja umowna wynikająca bezsprzecznie z treści przytoczonych postanowień umowy (znajdująca potwierdzenie w sposobie jej wykonywania) odpowiada wyraźnie (wynikającemu z zeznań strony powodowej) zamiarowi stron. Niewątpliwie bowiem powodowie nie dążyli do pozyskania od kredytodawcy świadczenia w walucie

obcej, o czym świadczy chociażby treść złożonego wniosku o kredyt. Ich celem (znanym bankowi co wynika wyraźnie z treści umowy) było uzyskanie kredytu hipotecznego w celu sfinansowania budowy domu konsolidacji zobowiązań. Zgoda kredytobiorców (konsumentów) na kredyt odwołujący się do CHF wynikała z oferowanych przez bank (przedsiębiorcę) korzystniejszych warunków zarówno, jeśli chodzi o wymagania co do zdolności kredytowej jak i wysokość oprocentowania (a zatem deklarowany przez bank koszt kredytu).

Zamiarem stron było zawarcie umowy kredytu i uzyskanie kwoty określonej w złotych, a nie pożyczki walutowej, jak twierdzi pozwana.

W rezultacie stwierdzić należy, że iż umowa kredytu spełnia cechy tzw. kredytu denominowanego, odróżnianego konstrukcyjnie od kredytu walutowego. Jako taka klauzula denominacyjna zmierza do uzależnienia wysokości świadczenia należnego bankowi od aktualnego kursu waluty. Nakłada zatem na konsumenta ryzyko kursowe (zarówno na etapie ustalania wartości świadczenia należnego od banku w wykonaniu umowy jak i świadczenia z tytułu zwrotu kredytu). Jako podlega kontroli w płaszczyźnie normy art. 385¹ k.c. według zasad analogicznych do klauzuli indeksacyjnej (waloryzacyjnej).

W konsekwencji stwierdzić należy, że trafna jest konkluzja Sądu Okręgowego co do tego, że obie zawarte w poddanej pod osąd umowie klauzule denominacyjna (walutowa) i spreadowa kształtowały prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jego interesy (art. 385¹ § 1 k.c.), co prowadziło do potraktowania ich jako niedozwolonych.

Odnosząc się do wzorców ochrony konsumenta wynikających z przedstawionych orzeczeń TSUE nie sposób bowiem pomijać aspektu niemożności określenia przez konsumenta poziomu ryzyka kursowego, jakie wiązało się z przyjętym w umowie mechanizmem ustalania wartości świadczenia kredytobiorcy. Jak wskazano wyżej, z materiału procesowego nie wynika, by bank przed zawarciem umowy, wypełniając obowiązek informacyjny, przedstawił rzetelnie możliwość znacznych wahań kursu waluty przyjętej za podstawę przeliczenia świadczenia. Biorąc pod uwagę zasady rozkładu ciężaru dowodu, to na pozwanym spoczywał ciężar wykazania, jakiej treści informacja została przekazana faktycznie powodowi, jeśli chodzi o ryzyko związane z możliwością istotnej zmiany sytuacji rynkowej rzutującej poważnie na wartość raty kredytowej. W sprawie nie przedstawiono żadnego dowodu, który obrazowałby sposób przekazania informacji, która umożliwiłaby powodowi zrozumienie w jaki sposób zmiany kursu waluty przełożą się na wysokość ich (ujmowanego całościowo) zobowiązania. W apelacji także nie przedstawiono dowodów pozwalających na poczynienie ustaleń co do sposobu wywiązania się przez poprzednika prawnego pozwanego z obowiązków informacyjnych.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniano też wielokrotnie, że postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzula tzw. spreadu walutowego) odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy. Jako takie klauzule zatem muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385¹ k.c. jeśli nie spełniają określonych w orzecznictwie minimalnych standardów (por. np. uchwała SN z dnia 28 kwietnia 2022, III CZ 40/22, wyroki SN z dnia 4 kwietnia 2019 r. III CSK 159/17, dnia 9 maja 2019 r. I CSK 242/18, z dnia 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776, z dnia 27 listopada 2019 II CSK 483/18, Lex nr 2744159, czy z dnia 11 grudnia 2019, V CSK 382/18).

Wyjaśniono w judykaturze, że dokonując oceny abuzywności postanowienia spreadowego jako określającego główny przedmiot umowy określać należy, czy konsument na podstawie jego treści mógł kontrahent oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości (por. zwłaszcza wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku SN z 7.11.2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776). Nie budzi żadnych wątpliwości, że w realiach niniejszej sprawy takie oszacowanie nie było możliwe. Po pierwsze bowiem w umowie nie przedstawiono mechanizmu ustalania kursów przez bank zatem nie było możliwe poczynienie choćby próby antycypowania sposobu ustalenia kursu w przyszłości czy też weryfikacji

zgodności z umową sposobu ustalenia kursu (a w konsekwencji ustalenia wartości świadczenia obciążającego kredytobiorcę).

Z postanowień umowy wynika wprost, że przeliczanie raty kredytu (z CHF na złote polskie) miało odbywać „przy zastosowaniu kursu sprzedaży ustalonego przez bank w tabeli kursowej Redagując w taki sposób postanowienia umowne bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego. W żadnym postanowieniu umowy nie sprecyzowano sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została swoboda (dowolność) w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem CHF. Czynniki obiektywne, a zatem sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta, jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany CHF, tylko częściowo wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta. Już ta okoliczność powoduje, że nie można uznać, by postanowienie dotyczące klauzuli spreadowej zostało w sposób jednoznaczny określone.

Odnosząc te uwagi do kryteriów oceny abuzywności zawartych w treści art. 385¹ k.c., stwierdzić należy, że jako rażące sprzeczne z interesem konsumenta uznać należy w świetle orzecznictwa już samo skonstruowanie mechanizmu ustalania wartości świadczenia jednostronnie przez bank (mechanizm ten niewątpliwie bowiem narusza równość kontraktową dając przedsiębiorcy wpływ na kształtowanie obowiązków umownych konsumenta). Jako taka konstrukcja ta narusza też dobre obyczaje. Jednym z zasadniczych aksjomatów przy ocenie postanowień umownych z perspektywy ochrony praw konsumenta jest uczciwość kontraktowa, rozumiana jako nakaz przejrzystego kształtowania stosunku umownego (zwłaszcza dotyczącego żywotnych interesów konsumenta), opartego o wzorzec równej pozycji prawnej stron kontraktu (nienarzucania postanowień przenoszących na konsumenta) zbędnego ryzyka kontraktowego. Postanowienie oceniane w niniejszej sprawie w sposób oczywisty narusza ten wzorzec, skoro w jego świetle decyzja o wyznaczeniu kursu w istocie odbywała się arbitralnie (według kryteriów przyjmowanych przez kierownictwo banku – a więc wewnątrz struktury organizacyjnej banku i ze skutkiem wyłącznie w stosunku do jego pracowników).

Wyżej już (odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa procesowego) opisano sposób wykładni normy art. 385 §2 k.c. w zw. z art. 4 ust. 2 i 5 Dyrektywy 93/1, jeśli chodzi o wymaganą sporządzenia postanowienia umownego prostym i zrozumiałym językiem (a zatem w sposób zrozumiały w rozumieniu art. 385 §2 k.c.). Jak wskazano, konieczne jest przedstawienie konsumentowi przez bank informacji o zakresie pozwalającym na przyjęcie, że zachowana została rozumiana materialnie równość stron (a zatem także tzw. równowaga informacyjna). Zaniechanie dowodu zachowania tego wzorca powoduje, że nietrafnie zarzuca skarżący Sądowi błędne pominięcie tego, że klauzule abuzywne zostały zredagowane w sposób jednoznaczny (niedostateczne wykazanie tej przesłanki). Oznacza to że Sąd prawidłowo objął kontrolą także te postanowienia, które określały główne świadczenia stron.

Z opisanych przyczyn Sąd Apelacyjny uznał za prawidłowe wnioski Sądu Okręgowego także co do kwalifikacji obu klauzul jako określających główny przedmiot umowy, podlegających kontroli ze względu na zaniechanie przez pozwanego przedsiębiorcę jednoznacznego ich sformułowania oraz abuzywne wobec spełnienia przesłanek z art. 385¹ k.c. Argumentacja ta pozbawia zasadności także zarzut eksplikowany przez skarżącego w pkt. II. ppkt. 5 petitum apelacji.

Kolejna grupa zarzutów dotyczy wywiezionej przez Sąd Okręgowy sankcji abuzywności opisanych klauzul. Skarżący wywodzi, że Sąd uznawszy bezskuteczność klauzul wobec konsumenta powinien zastosować normę prawa materialnego (według skarżącego mającą charakter dyspozytywny) by zastąpić klauzulę abuzywną przepisem odwołujących się do średniego kursu NBP. Skarżący podaje w tym zakresie alternatywnie szereg przepisów z różnych gałęzi prawa, które jego zdaniem powinny być uznane za dyspozytywne.

Odnosząc się do zawartej w uzasadnieniu apelacji argumentacji skarżącego dotyczącej kwestii możliwości zastąpienia klauzul abuzywnych poprzez zastosowanie normy art. 358 §2 k.c., odwołać się należy do wcześniej przywołanego

szeroko orzecznictwa TS, które wyklucza taka możliwość (por. zwłaszcza Wyrok TS z 29.04.2021 r., C-19/20, I.W. I R.W. PRZECIWKO BANK BPH S.A., LEX nr 3166094). Wyjątki czyni się dla sytuacji, gdy w prawie krajowym ustanowiono przepis dyspozytywny, mający zastosowanie gdy strony inaczej konkretnej kwestii nie uregulują (por. na te węgierskiego systemu prawnego Wyrok TS z 2.09.2021 r., C-932/19, JZ PRZECIWKO OTP JELZÁLOGBANK ZRT. I IN., LEX nr 3215513.). Nawet w takim przypadku jednak sąd krajowy także jest obowiązany do zbadania, czy zastosowanie środków przewidzianych przez te przepisy krajowe pozwala na przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej tego konsumenta, jaka istniałaby w braku tego nieuczciwego warunku. W prawie polskim tego rodzaju przepisów dyspozytywnych nie przewidziano. Stąd też bezzasadne są oczekiwania skarżącego co do poszukiwania możliwości zastąpienia klauzuli abuzywnej normą iuris dispositivi.

Dodać należy, że pojęcie przepisu dyspozytywnego jest definiowane w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości (nota bene zgodnie co do zasady rozumieniem tego pojęcia w polskiej nauce prawa i praktyce) jako krajowy przepis ustawowy lub wykonawczy o charakterze względnie obowiązującym, mający domyślne zastosowanie w braku odmiennego uzgodnienia między stronami, nawet jeśli ów warunek nie był przedmiotem indywidualnych negocjacji (por wywody zawarte w wyroku TS z 21.12.2021 r., C-243/20, DP I SG PRZECIWKO TRAPEZA PEIRAIOS AE., LEX nr 3275742).

W nauce polskiej normę dyspozytywną (względnie wiążącą) wyróżnia się ze względu na przesłankę (warunek) jej niestosowania w razie dokonania niezgodnej z nią czynności prawnej (por. zwłaszcza Z. Radwański, M. Zieliński (w:) M. Safjan [red.] System Prawa Prywatnego tom 1 Prawo cywilne – część ogólna, wyd. 2. Warszawa 2012, s. 374 i n. i tam cytowane piśmiennictwo). Zatem norma dyspozytywna reguluje treść stosunku prawnego (niezależnie od konsensusu stron) o tyle tylko, o ile strony w umowie nie uregulują odmiennie zakresu stosunku prawnego objętego taką normą. W przypadku stosunków prawnych wynikających z umowy chodzi zatem o takie normy, które regulują prawa i obowiązki stron na wypadek braku odpowiednich postanowień umownych.

W tym kontekście stwierdzić należy, że art. 358 k.c. nie może być uznany za przepis dyspozytywny w podanym wyżej rozumieniu. Norma wywodzona z tego przepisu nie określa bowiem treści umowy kredytu denominowanego, jeśli chodzi o sposób ustalania wartości świadczeń kredytodawcy lub kredytobiorcy w przypadku gdy strony umowy kredytu nie zawrą w umowie postanowień dotyczących tej kwestii.

Norma ta dotyczy zobowiązań wyrażonych w walucie obcej i przyznaje dłużnikowi prawo do spełnienia świadczenia w walucie zobowiązania lub w PLN (według swojego wyboru). Nie reguluje ona zatem sposobu ustalania wartości świadczenia (czego dotyczy klauzula waloryzacyjna, uznana w niniejszej sprawie za abuzywną). Nie reguluje też treści umowy kredytu w przypadku uznania za abuzywną klauzuli spreadowej. W swej istocie bowiem dotyczy ona prawa dłużnika do jednostronnego odstąpienia od obowiązku spełnienia świadczenia w walucie zobowiązania i skutków wykonania takiego prawa. Jako taka nie może być uznana za zastępującą ex lege niewiążące konsumenta abuzywne postanowienie umowne o treści objętej sporem w niniejszej sprawie.

Analogiczne uwagi dotyczą argumentu odwołującego się do możliwości odpowiedniego (per analogiam) zastosowania powoływanej w uzasadnieniu apelacji normy art. 41 Prawa wekslowego i dalszych przywołanych w apelacji norm łączących się jedynie tym, iż odwołują się do średniego kursu NBP jako podstawy przeliczenia świadczenia wyrażonego w walucie obcej na walutę krajową. Wprawdzie w judykaturze poszukiwano w przeszłości możliwości zastosowania tej normy per analogiam legis dla wypełnienia luki w umowie po wyeliminowaniu z niej (uznanej za abuzywną) klauzuli spreadowej, to jednak wziąć należy pod uwagę to, że motywem prawnym, który kierunkował tego rodzaju rozstrzygnięcia było dążenie do urzeczywistnienia w drodze wykładni woli stron (a więc powoływanie argumentów prawnych odwołujących się do art. 65 k.c. i 56 k.c.).

Przeciwko takiej możliwości w odniesieniu do umów konsumenckich przemawiają jednak kategoryczne wnioski przyjęte w późniejszych wypowiedziach judykatury zwieńczonych wyrokiem TS z 18.11.2021 r., C-212/20, M.P. I B.P. PRZECIWKO „A.” PROWADZĄCY DZIAŁALNOŚĆ ZA POŚREDNICTWEM „A.” S.A., LEX nr 3256973., w którym (wprost) wykluczono możliwość stosowania art. 65 k.c. i zastępowania klauzuli abuzywnej innym mechanizmem

prowadzącym do zamierzonych przez strony skutków w drodze wykładni umowy. Jednoznacznie zatem wskazuje się, że próby poszukiwania możliwości zastąpienia abuzywnego postanowienia umowy w drodze jej wykładni popadają w sprzeczność z wzorcem określania skutków prawnych abuzywności wyznaczanym przez art. 6 Dyrektywy 93/13).

W rezultacie ta część argumentacji apelacyjnej, która opiera się na błędnym w świetle przedstawionych wyżej argumentów) założeniu możliwości zastosowania per analogiam przywoływanych przez skarżącego regulacji oraz odwołuje się do art. 56 k.c. także musi być uznana za bezzasadną.

Kwestia ta ma znaczenie dla oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru poszczególnych klauzul umownych i dalszych zarzutów pozwanego dotyczących tej płaszczyzny rozstrzygnięcia.

Oceniając tą kwestię uwzględniać należy zwłaszcza argumenty wynikające z ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przyjmując konieczność dokonywania wykładni prawa polskiego w zgodzie z wnioskami jakie wprowadza Trybunał z konsumenckiego prawa europejskiego.

Przypomnieć należy (w kontekście zasad wykładni zgodnej), że według art. 6 ust. 1 Dyrektywy Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Przepisy k.c. (w tym art. 385¹ k.c. muszą zatem podlegać takiej wykładni by zapewnić prawidłową implementację normy Dyrektywy. Zatem już z tej normy wynika konieczność dokonywanie oceny możliwości dalszego obowiązywania umowy. Nie stoi z tą konkluzją w sprzeczności treść normy art. 385¹ k.c. Norma ta określa jedynie skutek abuzywności w zakresie związania konsumenta inkryminowany postanowieniom umownym. Nie określa natomiast w sposób wyczerpujący skutków braku tego związania dla obowiązywania umowy. Stąd też konieczne jest określenie tych skutków przy uwzględnieniu regulacji kc i zachowaniu wymaganego przez prawo publiczne standardu ochrony konsumenta.

Spośród wypowiedzi judykacyjnych TS dotyczących wykładni art. 6 ust. 1 Dyrektywy w kontekście treści regulacji prawa krajowego zwrócić należy uwagę na wyrok z dnia 14 marca 2019 roku, Dunai v. Erste Bank Hungary ZRT. C-118/17. Przyjęto w tym orzeczeniu, że przepis art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Stanowisko to nawiązuje do poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną. Istotne jest jednak stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy, a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 Dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy.

Z kolei w wyroku z dnia 3 października 2019 r., w sprawie o sygn. C -260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 Dyrektywy nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Trybunał Sprawiedliwości podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 Dyrektywy zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej „unieważnieniu” (a zatem w świetle prawa polskiego – stwierdzeniu nieważności”). Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy „unieważnienie” klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy

kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu „wydaje się w tych okolicznościach niepewna” (podobną argumentację zawarto w powołanym wyżej wyroku TSUE z dnia 14 marca 2019 r., Dunai, C 118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52 prezentując tam także wcześniejsze orzecznictwo). Jak zauważył Trybunał w orzeczeniu C-260/18, wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnieniu nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony (zob. podobnie wyroki Trybunału: z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kásler i Káslerné Rábai, C 26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 r., Abanca Corporación Bancaria i Bankia, C 70/17 i C 179/17, EU:C:2019:250, pkt 59), niemniej art. 6 ust. 1 Dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, iż nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych prawa krajowego.

Wykładnia ta jest konsekwentnie podtrzymywana w kolejnych wypowiedziach TS (por. np. wyrok TS z 29.04.2021 r., C-19/20, I.W. I R.W. PRZECIWKO BANK BPH S.A., LEX nr 3166094, wyrok TS z 18.11.2021 r., C-212/20, M.P. I B.P. PRZECIWKO „A.” PROWADZĄCY DZIAŁALNOŚĆ ZA POŚREDNICTWEM „A.” S.A., LEX nr 3256973.).

Podtrzymuje się zwłaszcza i rozwija tezę, że nie jest możliwe zastąpienie klauzuli w drodze wykładni umowy poprzez odwołanie się do wykładni umowy (w prawie polskim do zasad przewidzianych w art. 65 k.c. - por. Wyrok TS z 18.11.2021 r., C-212/20, M.P. I B.P. PRZECIWKO „A.” PROWADZĄCY DZIAŁALNOŚĆ ZA POŚREDNICTWEM „A.” S.A., LEX nr 3256973).

W ten sam sposób kwestia ta interpretowana jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. przede wszystkim uchwałę SN (7zp) z 7 maja 2021 (III CZP 6/21), wyrok z dnia 27 listopada 2019 (I CSK 483/18).

W oparciu więc o normę art. 58 k.c. w zw. z art. 6 ust 12 Dyrektywy 93/13 oceniać należy, czy po wyeliminowaniu klauzuli uznanej za abuzywną możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy.

Tak też rozstrzygać trzeba tę kwestię zwłaszcza przy przyjęciu, że (jak to wyjaśniono wyżej) klauzule abuzywne o treści objętej sporem w niniejszej sprawie określają główne świadczenie stron umowy (przedmiot umowy w rozumieniu norm Dyrektywy 93/13)

W realiach sprawy (jak wyjaśniono wyżej) obie inkryminowane (powiązane ze sobą ściśle) klauzule (spreadowa i denominacyjna) dotyczą głównego przedmiotu umowy (tak też na tle analogicznych stosunków prawnych, odwołując się do wykładni przyjmowanej w orzecznictwie TS przyjął Sąd Najwyższy poza cytowanym wyżej wyrokiem z dnia 11 grudnia 2019 także w orzeczeniach z dnia 7 listopada 2019 r., (IV CSK 13/19, LEX nr 2741776), z dnia 4 kwietnia 2019 r., (III CSK 159/17, LEX nr 2642144) i z 9 maja 2019 r., (I CSK 242/18, LEX nr 2690299).).

Eliminacja z treści umowy opisanych klauzul wpływa w niniejszej sprawie istotnie na treść stosunku zobowiązaniowego. Klauzula denominacyjna w swej istocie stanowi element konstrukcyjny umowy, który decydował o ukształtowaniu innych jej istotnych elementów (zwłaszcza wyborze mechanizmu ustalania zmiennego oprocentowania). Kwestia ta (wpływając na prognozy co do wysokości odsetkowych kosztów kredytu) z kolei odróżniała istotnie kredyt zawarty według wzorca objętego sporem od innych ofert rynkowych pozwanego banku i decydowała o jego atrakcyjności dla konsumentów. Świadczą o tym wyraźnie choćby zeznania powodów. Tak też ocenia się analogiczne konstrukcje umowne w judykaturze (poza cytowanym wyżej wyrokiem z dnia 11 grudnia 2019) także w orzeczeniach z dnia 7.11.2019 r., (IV CSK 13/19, LEX nr 2741776), z dnia 4.04.2019 r., (III CSK 159/17, LEX nr 2642144) i z 9.05.2019 r., (I CSK 242/18, LEX nr 2690299). Wyeliminowanie tej klauzuli w istocie powodowałoby, że wbrew woli stron umowa kredytu zobowiązywałaby powodów do zwrotu kwoty wypłaconej im przez bank w PLN oprocentowanej jednak stosownie do przyjętego w umowie mechanizmu zmiennej stopy ustalonej o w oparciu o wskaźnik LIBOR. Niewątpliwie umowa taka różni się istotnie jeśli chodzi o wzajemne zobowiązania i praw stron od

umowy ukształtowanej przez pozwanego przy wykorzystaniu klauzuli abuzywnej. To powoduje, że ponowić należy ocenę Sądu I instancji co do nieistnienia możliwości utrzymania umowy w mocy bez zakwestionowanego warunku umownego (art. 6 ust. 1 Dyrektywy).

Analogicznie należy oceniać wpływ usunięcia z umowy klauzuli „spreadowej” . Pozwany przedsiębiorca zakładał bowiem że wykorzystując tą klauzulę uzyska dodatkową korzyść (odpowiadającą różnicy między kursem według którego przeliczono świadczenie w momencie wypłaty i kursem według którego miała być ustala wartość w PLN świadczenia kredytobiorców z tytułu zwrotu kredytu.

Zarazem usunięcie klauzuli spreadowej powoduje, że w istocie (wobec opisanej wyżej niemożności zastąpienia tej klauzuli np. poprzez zastosowanie średniego kursu ogłaszanego przez NBP i brak normy dyspozytywnej znajdującej zastosowanie w przypadku zaniechania określenia w umowie takiej klauzuli) umowa zawierająca mechanizm waloryzacyjny nie mogłaby być wykonana.

Opisane argumenty prowadzą do wniosku, że po stwierdzeniu , iż którakolwiek z opisanych klauzul (lub obie z nich) nie wiąże konsumenta, nie jest możliwe utrzymanie w mocy umowy kredytu poddanego pod osąd w niniejszej sprawie.

Skarżący poza odwołaniem się do (jak wskazano błędnych) poglądów co do możliwości zastąpienia klauzul mechanizmem opartym o normę prawa materialnego, nie przedstawił żadnych innych argumentów podważających przyjęty przez Sąd Okręgowy wniosek co do skutków abuzywności. W rezultacie także ta część wywodów skarżącego nie może odnieść postulowanego przezeń w petitum apelacji skutku procesowego.

Zarzuca skarżący, że Sąd „uchylił się” od zbadania, czy powodowie domagając się nieważności umowy posiadali dostateczną informację o skutkach prawnych i ekonomicznych takiego rozstrzygnięcia (w szczególności o roszczeniach banku jakie mogą być formułowane wobec powodów). Trafnie wywodzi skarżący że Sąd ma (wywodzony z opisanego wyżej standardu ochrony konsumenckiej) obowiązek ustalenia, czy konsument posiada odpowiednią informację pozwalającą na oszacowanie następstw skutków prawnych przesądzenia oparcia przez Sąd rozstrzygnięcia sporu przy uwzględnieniu abuzywności klauzuli. Zatem istotne jest dążenie do osiągnięcia także w toku procesu stanu równowagi informacyjnej. Na tej podstawie konsument musi mieć możliwość wyrażenia woli związania się klauzulą abuzywną, co z kolei uniemożliwia sądowi uwzględnienie skutków nieuczciwego charakteru tej klauzuli w ramach rozstrzygnięcia sporu. Kwestia ta była wielokrotnie elementem wypowiedzi judykatury. Dostrzec jednak należy, że zarzut wywodzony z faktu zaniechania tych czynności jako służący zachowaniu interesu konsumenta zasadniczo przysługuje tej stronie procesu. Brak oświadczenia konsumenta bowiem powoduje, że Sąd stosując prawo materialne musi uwzględnić skutki abuzywności klauzuli (nie może domniemywać woli konsumenta co do związania się tą klauzulą).

Niezależnie od tego stwierdzić należy, że w realiach niniejszej sprawy zarówno treść pozwu (formułowanego przez zawodowego pełnomocnika procesowego) jak i treść zeznań obojga pozwanych) czy wreszcie wypowiedzi na etapie postępowania apelacyjnego, wskazują jednoznacznie w ocenie Sądu Apelacyjnego, że powodowie w sposób uświadomiony i dobrowolny (a zatem posiadając wiedzę prawną w następstwie – jak to określiła powódka w swoich zeznaniach „szumu medialnego” i poszukiwania porady prawnej) żądają ustalenia nieważności umowy. Stanowisko procesowe powodów wyraźnie odwołuje się do wzorców ochrony konsumenckiej a formułowane żądania i ich uzasadnienie wskazują na prawidłową ocenę skutków ustalenia nieważności.

Stanowisko to nie uległo zmianie także po notyfikowaniu w apelacji ewentualnych pretensji i ich tytułów, które bank może posiadać wobec konsumentów. W rezultacie Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw by przyjąć, że zaniechanie Sądu Okręgowego co do odrębnego poinformowania powodów o skutkach prawnych i ekonomicznych odmowy związania się klauzulą abuzywną w niniejszej sprawie wpływało na wynik rozstrzygnięcia lub naruszało w inny sposób interesy konsumentów.

W dalszej kolejności odnieść się należy do zarzutu naruszenia art. 405, i 410 i 411 k.c. (w części nieobjętej uwzględnionym wyżej zarzutem błędnego ustalenia wartości kwoty zapłaconej przez powodów pozwanemu w okresie objętym pozwem).

Zdaniem skarżącego Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że pozwany wzbogacił się kosztem powodów, podczas gdy świadczenie powódki znajdowało podstawę w łączącym strony stosunku prawnym.

W świetle kolejnych wypowiedzi orzeczniczych SN za dominujący uznać należy pogląd, iż przesądzenie o nieważności umowy kredytu aktualizuje po obu stronach tej umowy roszczenie o zwrot całego świadczenia spełnionego w wykonaniu nieważnej umowy (tzw. teoria dwóch kondycji – por. zwłaszcza uchwała SN (ZP) z 7.05.2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021, nr 9, poz. 56. i tam cytowane wcześniejsze wypowiedzi judykatury w tym uchwała SN z 16.02.2021 r., III CZP 11/20, OSNC 2021, nr 6, poz. 40.). Zatem jednym ze skutków stwierdzenia nieważności umowy kredytu jest powstanie po obu jej stronach prawa do domagania się zwrotu spełnionego świadczenia. Prawo to wywodzone jest z treści normy art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Stąd też niezasadna jest ta część argumentacji skarżącego, która kwestionuje obowiązek zwrotu świadczeń jako następstwo stwierdzenia nieważności umowy kredytu i odwołuje się do art. 411 pkt. 4 k.c.

Bezzasadnie zarzuca skarżący Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 411 pkt. 1) k.c. w zw. z art. 410 k.c. i art. 405 k.c. Argumentacja skarżącego sprowadza się do twierdzenia, że powódka nie może żądać zwrotu nienależnego świadczenia, gdyż spełniając je nie zastrzegła zwrotu. Pomija jednak skarżący, że przywoływana przezeń norma art. 411 pkt. 1) nie obejmuje zakazem żądania zwrotu m. in. świadczenia spełnionego w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Taka sytuacja w świetle wcześniejszych wywodów zachodzi w niniejszej sprawie.

Bezzasadny jest też zarzut odwołujący się do normy art. 409 k.c. i formułowana w apelacji teza o zużyciu korzyści. W orzecznictwie SN zwrócono uwagę na dyskusyjność poglądu co do możliwości uchylenia się od zwrotu świadczenia uzyskanego w wykonaniu nieważnej umowy z powołaniem się na dezaktualizację wzbogacenia (art. 409 k.c. – por. uwagi zawarte w uzasadnieniu cytowanej wyżej uchwały z 16.02.2021 r., III CZP 11/20, OSNC 2021, nr 6, poz. 40.). W kolejnej wypowiedzi przyjęto jednak, że norma art. 409 k.c. ma wprost zastosowanie w odniesieniu do roszczeń kondycyjnych (por. uzasadnienie wyroku SN z 24.06.2021 r., II CSKP 88/21, LEX nr 3213556.).

Zarazem utrwalona jest jednak wykładnia, zgodnie z którą nie każde zużycie (nawet w dobrej wierze) bezpodstawnie uzyskanego świadczenia powoduje - w myśl powołanej normy prawnej - wygaśnięcie obowiązku zwrotu tegoż świadczenia (por. np. wyrok SN z 18.08.2017 r., IV CSK 628/16, LEX nr 2360536.. wyrok SA w Szczecinie z 8.09.2020 r., I AGa 11/20, LEX nr 3114800 i tam cytowane poglądy judykatury). W tym kontekście prawo do powołania się przez accipiensa (podmiotu uzyskującego korzyść) na przesłanki zwalniające z obowiązku zwrotu na określone w art. 409 k.c. powstanie tylko wtedy, gdy zużycie korzyści nastąpi w sposób „bezproduktywny” (konsumpcyjny). Chodzi o sytuację, gdy wzbogacony w zamian korzyści której się wyzbywa, nie uzyskuje korzyści zastępczej ani zaoszczędzenia wydatku. Jeśli natomiast w zamian za użytą korzyść wzbogacony uzyska jakąkolwiek inną korzyść majątkową, to nie można uznać, że nie jest już wzbogacony. W wyniku dokonania tego wydatku, w jego majątku pozostaje bowiem korzyść w postaci zwiększenia aktywów bądź zmniejszenia pasywów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 kwietnia 2010 r., V CSK 320/09 i z dnia 20 czerwca 2012 r., I CNP 76/11). Nie wystarcza zatem, aby wzbogacony zużył korzyść, lecz konieczne jest też to, aby ze zużyciem tym łączyło się ustanie stanu wzbogacenia (por. wyrok SN z 18.08.2017 r., IV CSK 628/16, LEX nr 2360536.).

W tym kontekście pozwany powołując się na wygaśnięcie obowiązku zwrotu świadczenia z uwagi na okoliczności określone w art. 409 k.c. powinien wykazać zaistnienie tego rodzaju zdarzeń, które spowodowały, że stan wzbogacenia ustał. Okoliczności takich w niniejszej sprawie nie przedstawiono.

Biorąc zaś pod uwagę fakt, że świadczenie objęte żądaniem zwrotu uzyskane zostało przez pozwanego w ramach prowadzonej przezeń działalności gospodarczej o specyficznym przedmiocie, jakim jest świadczenie usług bankowych, nie sposób domniemywać, że doszło do „bezproduktywnego” (konsumpcyjnego) zużycia korzyści. Zakładać bowiem

można w świetle zasad logiki i przy uwzględnieniu realiów obrotu bankowego, że pozwany uzyskane środki wykorzystał w ramach prowadzonej działalności gospodarczej dla wykonania odpłatnych usług bankowych na rzecz innych kontrahentów lub wywiązania się z zaciągniętych w związku z działalnością gospodarczą zobowiązań. W każdy z tych przypadków z wydatkowaniem korzyści wiązać należy fakt uzyskania innej korzyści (powiększenia aktywów lub zmniejszenia pasywów) w zamian za środki uzyskane w wyniku świadczenia. W świetle wcześniejszych uwag nie można więc uznać, że stan wzbogacenia uległ dezaktualizacji.

Wobec tego, że pozwany nie przedstawił i nie udowodnił w toku postępowania żadnych twierdzeń faktycznych relewantnych w płaszczyźnie art. 409 k.c., zarzut naruszenia tej normy wiązany z zarzutem naruszenia art. 410 i 405 k.c. uznać należy za bezzasadny

Nie można uznać za uzasadniony zarzutu naruszenia art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c. Skarżący wywodzi, że roszczenia objęte żądaniem pozwu uległy przedawnieniu jako okresowe. Przyjęta przez pozwanego kwalifikacja świadczeń powodów nie znajduje uzasadnienia prawnego. Pozwany pomija też to że przedmiotem zgłoszonego w pozwie roszczenia o zapłatę nie jest żądanie spełnienia świadczenia okresowego lecz zwrotu świadczenia spełnionego w wykonaniu nieważnej czynności prawnej.

Pod pojęciem świadczenia okresowego rozumie się w nauce świadczenie pieniędzy lub rzeczy oznaczonych co do gatunku, powtarzające się w określonych odstępach czasu, niestanowiące jednak elementu (części) z góry ustalonej całości. Jako należące do tej kategorii wymienia się roszczenia o zapłatę rent, czynszów i odsetek (por. np., N. Rycko [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, cz. 2 (art. 56–125), red. J. Gudowski, Warszawa 2021, art. 118. I tam cytowane wypowiedzi piśmiennictwa), czy też np. wynagrodzenia płatne w ustalonych przez strony okresach czasu (por. wyrok SN z 5.03.2021 r., II CSKP 54/21, LEX nr 3159622).

W tym kontekście jako cechę wyróżniającą (*signum specificum*) świadczenia okresowego eksponuje się jego samoistność prawną (samodzielność) od innych świadczeń przypadających w kolejnych okresach. Świadczone okresowo kwoty nie są zatem zaliczane na poczet jednego świadczenia a ich rozmiar zależy od czasu trwania stosunku prawnego. Obowiązek zapłaty każdego ze świadczeń okresowych traktowany jest jako odrębny dług (nie stanowi części jednego).

Ta cecha odróżnia świadczenia okresowe od świadczenia „jednorazowego” lecz spełnianego sukcesywnie lub ratalnie (por. np. wyrok SN z 7.01.2009 r., II CSK 409/08, LEX nr 523607. Zatem judykaturze wyłącza się konsekwentnie z tej kategorii świadczenia rozłożone na raty (poza cytowanym wyżej por. np., wywody zawarte uzasadnieniu uchwały SN z 27.10.2021 r., III CZP 109/20, LEX nr 3246824), czy też świadczenia o zapłatę wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy, uchwałę SN z 24.10.1972 r., III CZP 70/72, OSNC 1973, nr 6, poz. 102. lub zwrot pobranych pożytków (wyrok SN z 5.03.2021 r., II CSKP 54/21, LEX nr 3159622). Z tych też przyczyn (wbrew stanowisku pozwanego) za świadczenie okresowe nie może być poczytana sukcesywna zapłata części świadczenia (raty kredytowej) w wykonaniu (ważnej i skutecznej) umowy kredytu. W orzecznictwie wprost wyrażono pogląd, że za okresowe nie może być uznane świadczenie części należności wynikające z umowy pożyczki (por. wywody zawarte w uzasadnieniu uchwały SN z 27.10.2021 r., III CZP 109/20). W tym przypadku bowiem obowiązek zwrotu pożyczki rozłożony jest na raty a zwrot poszczególnych kwot nie może być traktowany jako zaspokojenie odrębnych długów odnoszonych do czasu trwania stosunku prawnego. Uwagi te pozostają adekwatne na tle stosunków kredytowych.

W tym kontekście za świadczenie okresowe w rozumieniu art. 118 k.c. nie może być zwrot przez bank świadczenia uzyskanego w wykonaniu nieważnej umowy kredytu (niezależnie od tytułu pod jakim kwota ta była świadczona). Jest to bowiem świadczenie o ustalonej z góry wysokości (determinowanej wysokością świadczenia uzyskanego od kredytobiorcy). Nie może tego zmieć tego fakt, że świadczenie kredytobiorcy było spełniane okresowo, czy też to, że było ono spełniane w wykonaniu (niepowstałego wobec nieważności umowy) obowiązku zapłaty umownych odsetek kapitałowych. Będące podstawą wzbogacenia banku świadczenie kredytobiorcy bowiem również nie może być uznane za okresowe.

Dodać należy, że kwestie przedawnienia roszczeń między kredytodawcą i kredytobiorcą powstałych wskutek wykonywania umowy kredytu, która okazała się nieważna, została poddana pogłębionej analizie prawnej w uzasadnieniu cytowanej wyżej uchwały z dnia 27 maja 2021, III CZP 6/21. Zaaprobowano tam wcześniej wyrażany w judykaturze podgląd, zgodnie z którym przyjmować należy, iż co do zasady termin przedawnienia tych roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (wyrażonej w warunkach równowagi informacyjnej, opisanych w kolejnych wypowiedziach SN i zreferowanych wyżej) decyzji o odmowie wyrażenia woli związania się klauzulą abuzywną. W judykaturze uznaje się bowiem że po takim oświadczeniu brak podstawy prawnej świadczenia staje się definitywny, a to zdarzenie dopiero aktualizuje prawo każdej ze stron do żądania zwrotu spełnionych świadczeń.

W realiach sporu pozwany nie starał się przedstawić żadnych okoliczności faktycznych, z których wynikałoby, że powodowie oświadczenie takie złożyli przed złożeniem reklamacji poprzedzającej wniesienie pozwu w niniejszej sprawie a zarazem okres, który upłynął od wyrażenia woli przez konsumenta do dnia wniesienia pozwu uzasadniał tezę o aktualizacji prawa pozwanego do powołania się na zarzut przedawnienia.

Z przedstawionych przyczyn także ta część argumentacji skarżącego nie może wpłynąć na ocenę zasadności zaskarżonego wyroku.

Z przedstawionych względów stosując art. 385 k.p.c. apelację należało oddalić w całości.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, Sąd odwoławczy rozstrzygnął w oparciu o dyspozycję art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. zasądając od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwotę 4.050 zł tytułem kosztów pomocy prawnej.

W tym kontekście zwrócić należy też uwagę na wykładnię prawa dokonaną w wyroku TS z 7.04.2022 r., C-385/20, EL I TP PRZECIWKO CAIXABANK SA., LEX nr 3330185. Przyjmując, że normy art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13 odczytywane w świetle zasady skuteczności, nie stoją na przeszkodzie uregulowaniu, które przewiduje ograniczenie wysokości wynagrodzenia adwokata podlegającego zwrotowi na rzecz konsumenta, w ramach kosztów procesu wskazano zarazem że niezbędne jest by ograniczenie to umożliwiło konsumentowi uzyskanie z tego tytułu zwrotu kwoty rozsądnej i proporcjonalnej do kosztów, jakie obiektywnie musiał on ponieść, aby wytoczyć tego rodzaju powództwo. Sąd musi więc zapewnić konsumentowi „rzeczywiste prawo do uzyskania zwrotu kwoty rozsądnej i proporcjonalnej do kosztów, jakie obiektywnie musiał on ponieść w celu wytoczenia takiego powództwa”. W tym świetle więc wykładnia przepisów prawa krajowego w zakresie kosztów procesu poprzez nieproporcjonalną do celu regulacji redukcję ich wartości mogłaby być uznana za czynnik „zniechęcający” konsumenta do podjęcia obrony swoich prawa a zatem za naruszenie (nieproporcjonalne ograniczenie) prawa strony do skutecznego środka prawnego.

W tym kontekście jurydycznym na rzecz każdego z powodów należało zatem orzec o kosztach procesu odrębnie. W judykaturze wskazuje się bowiem, że norma art. 105 §1 i §2 k.p.c nie ma zastosowania w przypadku gdy występuje materialne współuczestnictwo w procesie po stronie wygrywającej proces. Regulacja ta dotyczy bowiem wyłącznie zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi przez stronę przegrywającą. Ma ona zatem zastosowanie jedynie w odniesieniu do sytuacji, w której współuczestnictwo występuje po stronie przegrywającej proces. Wyjaśnia się, że w przypadku gdy strona przegrywająca jest zobowiązana do zwrotu kosztów należnych kilku wygrywającym zastosowanie mają ogólne zasady o kosztach procesu i każda ze stron wygrywających proces ma prawo żądać zwrotu kosztów niezbędnych do celowej obrony. Zasada ta obowiązuje także wówczas, gdy nawet wówczas, gdy współuczestników sporu po stronie wygrywającej reprezentuje ten sam pełnomocnik (por. Postanowienie SN z 10.10.2012 r., I CZ 105/12, LEX nr 1232739.).

Zarazem zwraca się uwagę w judykaturze na to, że w obecnym stanie prawnym straciła aktualność także prezentowana w orzecznictwie na tle poprzedniego stanu prawnego regulującego sposób ustalania wysokości wynagrodzenia pełnomocnika procesowego, wykładnia przyjmowana dawniej przez SN a sprowadzająca się do przyjęcia, że w przypadku gdy współuczestników materialnych reprezentuje jeden pełnomocnik koszty wszystkim współuczestnikom

obejmują wartość jednego wynagrodzenia (por. wywody zawarte w uzasadnieniu uchwały SN z 10.07.2015 r., III CZP 29/15, OSNC 2016, nr 6, poz. 69.). Nie ma więc obecnie podstaw, by różnicować sytuację współuczestnika wygrywającego spór w zależności od tego, czy wszyscy współuczestnicy korzystają z pomocy jednego pełnomocnika procesowego, czy też każdy z nich umocowuje do działania w swoim imieniu inną osobę.

Przyjąć więc należy, że zarówno w przypadku współuczestnictwa formalnego jak i materialnego każdy z wygrywających współuczestników reprezentowanych w sprawie przez adwokata lub radcę prawnego ma prawo żądać od strony przegrywającej zwrotu kosztów procesu, na które składa się zgodnie z art. 98 §3 k.p.c. między innymi wynagrodzenie pełnomocnika ustalone według przepisów do których odsyła ta norma. Każdemu ze współuczestników należy się zatem zwrot kosztów obejmujących wynagrodzenie pełnomocnika co najmniej w stawce minimalnej nawet wówczas, gdy ten sam pełnomocnik reprezentuje w procesie kilka osób.

W przypadku zaś, gdyby ustalenie kosztów według tej zasady prowadziło do wniosków oczywiście niesprawiedliwych, podstawę do korekty wysokości kosztów stanowi w wyjątkowych wypadkach norma art. 109 §2 k.p.c., (jeżeli przemawia za tym nakład pracy pełnomocnika, podjęte przez niego czynności oraz charakter sprawy - por. wywody zawarte w uzasadnieniu cytowanej uchwały z 10 lipca 2015 a także uchwała SN z 8.10.2015 r., III CZP 58/15, OSNC 2016, nr 10, poz. 113., por jednak pogląd odmienny, negujący możliwość obniżenia kosztów należnych stronie na tej podstawie zawarty w Postanowieniu SN z 15.12.2017 r., II CZ 107/17, LEX nr 2434428.). Normę tą należy więc stosować wyjątkowo a właściwą podstawą do ewentualnej redukcji kosztów należnych każdemu ze współuczestników wygrywających spór mogłaby być norma art. 102 k.p.c.

W realiach niniejszej sprawy Sąd odwoławczy nie znalazł żadnych argumentów, które pozwały na korektę kosztów procesu w oparciu o przywołaną normę art. 109 §2 k.p.c. Nakład pracy pełnomocnika powodów wyznaczany był bowiem w postępowaniu apelacyjnym przez potrzebę odniesienia się do nadzwyczaj (ponad miarę) rozbudowanych zarzutów i wywodów apelacji. Dodatkowo zgodnie z wnioskiem skarżącego w sprawie odbyła się rozprawa apelacyjna, w której uczestniczył pełnomocnik powodów. W rezultacie ponadprzeciętny nakład pracy pełnomocnika wymagany dla właściwego wykonania obowiązków zawodowych nie uzasadnia ograniczenia wynagrodzenia należnego pełnomocnikowi na podstawie art. 109 §2 k.p.c. lub art. 102 k.p.c.

Wartość wynagrodzenia pełnomocnika każdego z powodów ustalono jako równowartość stawki minimalnej adekwatnej z uwagi na wartość przedmiotu zaskarżenia. Podstawę prawną ustalenia wysokości wynagrodzenia stanowi §2 pkt. 6) w zw. z §10 ust. 1 pkt. 2) i §15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 265).

- Krzysztof Górski -